

TRZY LATA PAKTU POLSKO-RADZIECKIEGO

**Układ ten to gwarancja
niezawisłości i rozkwitu Polski**

Dnia 21 kwietnia 1945 roku w Moskwie, w chwili po podpisaniu Traktatu Przyjaźni pomiędzy Związkiem Radzieckim a Polską, Generalissimus Józef Stalin wygłosił przemówienie, w którym między innymi powiedział:

„Znaczenie niniejszego układu polega na tym, że likwiduje on starą złą politykę wygrywania między Niemcami, a Związkiem Radzieckim i tworzy na jej miejsce politykę przymierza i przyjaźni pomiędzy Polską, a jej wschodnim sąsiadem.

„Nie dziwnego przeto, że narody naszych krajów z niecierpliwością oczekują podpisania tego paktu. Czują one, że układ ten stanowi gwarancję niezawisłości nowej, demokratycznej Polski, gwarancję jej mocy, jej rozkwitu.



**Przyjaźń, pomoc wzajemna i współpraca
oto zasady współżycia naszych narodów**

W trzecią rocznicę zawarcia polsko-radzieckiego układu o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy, Prezydent Bolesław Bierut nadesłał dla organu Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej „Przyjaźń” następującą wypowiedź:

Układ z dnia 21 kwietnia 1945 r. o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy między Polską i ZSRR — to wielki dokument dziejowy o zgoła niezwykłym znaczeniu dla obu państw, które ten układ zawarły.

Ale dla nas — dla Polski — układ ten ma wagę szczególną. Jest on rękojmią naszej niezawisłości państwowej, naszego trwałego, pokojowego rozwoju, jest gwarancją naszej niepodległości.

Nie wszyscy i nie od razu uświadomili to sobie.

Jednak dziś — w świetle 3-letniego okresu czasu w ciągu którego stosunki wzajemne obu państw roz-

wijały się w myśl tego układu — łatwiej jest ocenić jego doniosłość. Możemy dziś już sprawdzić wpływ praktyczny, jaki układ ten wywiera na tętno naszego rozwoju gospodarczego, jak i na naszą pozycję w sferach międzynarodowej.

Przyjaźń, pomoc wzajemna i współpraca główną treścią naszych stosunków

W ciągu tego krótkiego, ale niezwykle intensywnego odcinka czasu stało się jasne dla wszystkich, że w stosunkach międzynarodowych występują dwa przeciwstawne sobie dążenia, że u podstawy tych stosunków rywalizują ze sobą dwie zgoła odmienne zasady.

1) Przyjaźń, Pomoc Wzajemna i Współpraca.

Oto pierwsza — prosta, jasna, niewątpliwie korzystna i wzniosła ale łamana z uporem i nieosiągalna dla nas w dawnych warunkach przedwojennych — zasada współżycia na-



wojenne naszych państw. Zawarta w styczniu r. b. nowa wieloletnia umowa gospodarcza nadała naszej współpracy sąsiedzkiej jeszcze szerszy rozmach. W ramach tej umowy ZSRR zabezpiecza Polsce wielką pomoc finansową i gospodarczą, która przyczyni się wydatnie do realizacji naszych planów inwestycyjnych na przeciąg najbliższych 9-ciu lat.

Układy o historycznym znaczeniu

Historyczne znaczenie dla Polski umów i układów, na których opiera się dziś nasza wzajemna współpraca i przyjaźń z ZSRR, polega na tym, że Polska przestała być igrami w rękach sił imperialistycznych, że Polska nie jest dziś i nigdy nie będzie osamotniona w swych wysiłkach, w swej pracy twórczej, w swym rozwoju dziejowym. Przyjaźń tę umożliwił głęboki przełom wewnętrzny, który przeżyliśmy i który określa odtąd właściwy kierunek naszego przyszłego rozwoju.

Istotą tego przełomu jest gorąca wiara w moc twórczą polskiego ludu pracującego, budującego nowy, sprawiedliwy ustrój społeczny, nasza gotowość służenia najsłabszym ideałom postępowym ludzkości, która odrzuciła wsteczne i pasywnie podległe imperium, wojennych podległości i nienawiści.

Dlatego też — nie zważając na historię i panikę wojenną, którą z taką gwałtownością szerzą po świecie spekulanci imperialistyczni — naród polski może dziś w ufności i spokoju budować swą przyszłość i swój dobrobyt.

28 kwietnia otwarcie wiosennej sesji sejmowej

Marszałek Sejmu otrzymał w dniu 20 kwietnia zarządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 17 kwietnia 1948 r. o uroczystym otwarciu Sejmiku Ustawodawczego na zwyczajną sesję wiosenną 1948 roku.

Na podstawie art. 7, ust. 1 i 3 Ustawy Konstytucyjnej z dnia 19 lutego 1947 r. o ustroju i zakresie działania najwyższych organów Rzeczypospolitej Polskiej — zwołuję Sejm Ustawodawczy na zwyczajną sesję wiosenną, w dniu 28 kwietnia 1948 r.

Prezydent Rzeczypospolitej
(—) Bolesław Bierut

Prezes Rady Ministrów
(—) Józef Cyrankiewicz

Jak donosi PAP, porządek dzienny 40 posiedzenia Sejmu Ustawodawczego w dniu 28 kwietnia obejmuje prawie podobnie cztery punkty. W pierwszym punkcie odbędzie się pierwsze czytanie rządowych projektów ustaw:

a) o Centralnym Związku Spółdzielczym i centralach spółdzielczych;
b) o Centralach spółdzielczo-państwowych;
c) o przedsięwzięciach państwowo-spółdzielczych.

Tow. posłanka Edwarda Orłowska będzie referentką Komisji Pracy i Opieki Społecznej (drugi punkt porządku dziennego) wniosku posłanki Klubów Poselskich PPR i PPS, SL i SD w sprawie zmiany ustawy o ubezpieczeniu społecznym.

Ta sama posłanka zreferuje w imieniu tejże Komisji drugi „kobiety” wniosek w sprawie zmiany ustawy o pracy młodocianych i kobiet.

Wreszcie w czwartym punkcie porządku dziennego przewidziane jest sprawozdanie Rządu w sprawie wykonania uchwały Sejmu z dnia 25 II rb. w związku ze sprawozdaniem Komisji, powołanej do zbadania sytuacji w szeregach terenowych przyśrodkowych.

Przypuszczalnie referentem w tym zakresie będzie Minister Pracy i Op. Społecznej, tow. K. Rusinek.

Komunikat Sekretariatu Generalnego PPS

Feliks Mantel wykluczony został z PPS za czynny hańbiący dobre imię członka Partii

Sekretariat Generalny PPS

**Lewica włoska uzyskała 33 proc. głosów
mimo presji Watykanu i USA**

**Ostateczne wyniki wyborów
zostaną ogłoszone we czwartek**

Mimo niesłyszanych trudnych warunków i ogromnej ofensywy całej prawicy włoskiej, wspieranej zarówno przez St. Zjednoczone, jak i wszystkich rządków trzeciej siły w Europie — Front Ludowy zdobył zgrupowanie 33 proc. głosów wszystkich wyborców. Wynik ten możemy uważać za niewątpliwą sukces, pomimo szantażów politycznych, do których należy zaliczyć: odwołanie eskadry morskich USA, wizytę Bluma oraz dokładne instruowanie policji przez specjalistów amerykańskich. Ponadto należy wziąć pod uwagę wpływ 750 tys. kleru, wypełniających ściśle polecenia papieża, który był jednym z rządków walki wyborczej przeciw Frontowi Ludowemu.

Korespondent rzymski „Robotnika” red. Wł. Rudnicki, telefonuje dziś o 1,30:

Do godziny 11 wieczór obliczono 13,7 milionów głosów na 23 miliony oddanych w głosowaniu do Zgromadzenia Narodowego. Z powyższej ilości Chrześcijańska Demokracja otrzymała 6,388 tys., co stanowi 46 proc., Front Ludowy — 4,547 tys. — 33 proc., Partia Saragata — 0,950 tys. — 7 proc., Blok Narodowy — 424 tys., republikanie — 360 tys., monarchiści — 302 tys., M.S.I. (Włoski Ruch Społeczny — faszysty) — 249 tys.

Wyniki wyborów do Senatu, które w chwili gdy telefonuję, można uważać za pełne, są następujące:

Chrześcijańska Demokracja — 9,246 tys. — 48 proc., Front Ludowy — 3,882 tys. — 31 proc., Saragatowcy — 1,349 tys. — 7 proc., Blok Narodowy — 1,295 tys., Republikanie — 510 tys., Monarchiści — 415 tys., M.S.I. — 242 tys.

Podane przeze mnie wyniki są częściowe, mimo to zarysowują się już w nich ogólna tendencja polityczna. Front Demokratyczny — Ludowy uzyskał duży sukces, jeśli wziąć pod u-

wagę niezwykle trudne warunki w jakich odbywały się obecne wybory. Chrześcijańska Demokracja otrzymała więcej niż się ogólnie spodziewano (jest ona na pierwszym miejscu). Okazuje się jednak, że jej wzmocnienie nastąpiło nie kosztem lewicy ale kosztem innych partii — prawicy i centrum, które stopniały bądź zupełnie, bądź też prawie do zera. Jedyne wyjątkiem pod tym względem stanowi partia Saragata.

Nie da się zaprzeczyć, że najsilniejszy argument wyborczy Chrześcijańskiej Demokracji — szantażowanie o, pinii groźbą wstrzymania pomocy amerykańskiej w razie zwycięstwa Frontu Ludowego, odniosł jednak pewien skutek. Działanie jego dało się jednak zauważyć przede wszystkim w kołach drobnośrodkowych. Masę ludową, jak widać z dotychczasowych wyników głosowania, pozostały na ogół wierne partiom lewicowym.

Ocena prasy

„Republica” w komentarzu dotyczącym częściowych wyników wyborów, stwierdza, że Front Ludowy — Demokratyczny będzie w Zgromadzeniu Ustawodawczym rozporządzał większą ilością posłów niż dotychczas. W wyniku wyborów liczba posłów podniosła się do 180 do 220.

Włoskie ministerstwo spraw wewnętrznych, podaje stałe komunikaty, w których usiłuje wskazać na poważną przewagę głosów Chrześcijańskiej Demokracji. Wiadomości te jednak są przyjmowane przez niezależną opinię z dużym sceptycyzmem. Nikt nie wierzy w rzetelność obliczeń wyborczych.

Niezmiernie interesujące i charakterystyczne dla nastrojów społeczeństwa włoskiego są wybory w Ferrarze, gdzie Chrześcijańska Demokracja uzyskała 89 tys. głosów wobec 212 tys., które padły na Front Ludowy. Podobnie ma się sytuacja w Modenie, gdzie Ch. D. zyskała 99 tys., a Front Ludowy 170 tys. W Pavi Ch. D. otrzymali 141 tys., a Front Ludowy — 153 tys.

Dziennik „Republica” twierdzi, że największe senatorów z tytułu szczególnych zasług dla narodu włoskiego posiadać będzie Front Ludowy — Demokratyczny. Do Senatu wejdzie 11 socjalistów, 31 komunistów a tylko 17 Chrześcijańskich Demokratów.

Dziennik „Unita” komentując przebieg wyborów i częściowe wyniki głosowania stwierdza, że wiadomości napływające z terenów całych Włoch dowodzą, iż plan reakcji, która dążyła do izolowania Frontu Ludowego od mas i do zepchnięcia go

poza nawias życia politycznego spalił na panewce.

**Depesze Polski do ZSRR
w trzecią rocznicę paktu**

Z okazji trzeciej rocznicy podpisania paktu polsko-radzieckiego zostały wy-puszczone depesze:

Do Pana N. M. Szvernika, Przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, Moskwa.

W trzecią rocznicę podpisania układu o przyjaźni i wzajemnej pomocy między Rzeczypospolitą Polską a Związkiem Radzieckim przesyłam dla narodów Związku Radzieckiego oraz osobie dla Pana w imieniu narodu polskiego i swoim własnym najserdeczniejsze pozdrowienia. Sojusz naszych państw i przyjaźń naszych narodów będą i nadal trwały rękojmią ich pomyślnego rozwoju i szczęśliwej przyszłości.

(—) Bolesław Bierut

Do Generalissimusa Stalina, Przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR, Moskwa.

W trzecią rocznicę podpisania paktu o przyjaźni i wzajemnej pomocy między naszymi krajami pozwalam sobie przestać w imieniu własnym i Rządu Rzeczypospolitej serdeczne pozdrowienia dla narodów Związku Radzieckiego oraz osobie dla Pana, Panie Premierze. Proszę o przyjęcie najlepszych życzeń dalszego umocnienia naszego sojuszu i zacieśnienia więzów przyjaźni pomiędzy naszymi krajami dla dobra naszych państw, bezpieczeństwa narodów i powszechnego pokoju.

(—) Józef Cyrankiewicz

Do Pana W. M. Mołotowa, Ministra Spraw Zagranicznych ZSRR, Moskwa.

Z okazji trzeciej rocznicy podpisania układu o przyjaźni, wzajemnej pomocy i współpracy pomiędzy Rzeczypospolitą Polską a ZSRR zechce Pan przyjąć, Panie Ministrze, najlepsze życzenia pomyślności w dalszej pracy nad utrwaleniem solidarności słowiańskiej i jak najściślejszego zbratania naszych narodów. Sojusz nasz pogłębił przyjaźń naszych narodów, wypróbowała w ciężkich doświadczeniach wspólnej walki, umocnił nas przeciwko wszelkim próbom nowej agresji niemieckiej. Przyjaźń nasza stała się trwałą podwaliną do dalszego rozszerzenia współpracy między naszymi krajami dla dobra naszych państw, bezpieczeństwa narodów i powszechnego pokoju.

(—) Zygmunt Modzelewski

**Akademie w 3 rocznicę
sojuszu polsko-radzieckiego**

W 3 rocznicę zawarcia sojuszu między Polską a Związkiem Radzieckim odbędzie się w sali „Roma” w śróde 21 bm. o godzinie 18 - tej uroczysta akademii. Na część oficjalną złożą się: zagajenie prezesa Zarządu Głównego Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej tow. min. H. Świątkowskiego oraz referat tow. min. Z. Modzelewskiego.

W części artystycznej udział wezmą: Nina Andrycz (recytacje), Aleksander Zelwerowicz (recytacje), Halina Ottoczek (śpiew), Jerzy Sergiusz Adamczewski (śpiew).

Również w szeregu miast tego samego dnia, odbędzie się uroczystości, w programie których referaty o 3 rocznicy zawarcia sojuszu z ZSRR wygłoszą:

w Krakowie — tow. poseł Cwik, w Łodzi — tow. pos. Bienkowski, w Katowicach — gen. Kuszko, we Wrocławiu — mln. Tkaczow, w Szczecinie (22 bm.) — gen. sekretarz Zarz. Gł. Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej tow. Wroński, w Toruniu — min. Michejda, w Płocku — woj. Kołodziejczyk, w Sosnowcu — tow. min. Salcewicz.

**Przyjazd bułgarskiej
delegacji rządowej
do Pragi**

PRAGA (PAP). We wtorek w godzinach wieczornych przybyła specjalnym pociągami do Pragi bułgarska delegacja rządowa z premierem Dymitrowem na czele.

Bułgarska delegacja rządowa podpisze z rządem czechosłowackim pakt przyjaźni i wzajemnej pomocy.

**Wyjazd
delegacji polskiej
do Paryża**

Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej komunikuje, że w poniedziałek 19 bm. wyjechała do Paryża delegacja polska, celem przeprowadzenia rokowań z władzami francuskimi w sprawie zawarcia polsko-francuskiej umowy, obejmującej całokształt zagadnień społecznych.

Na czele delegacji stoi dr. Modliński, dyrektor Departamentu Ubezpieczeń Społecznych Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej.

**Delegat Polski
na posiedzeniu
UNESCO**

Dn. 26 bm. odbędzie się w Paryżu posiedzenie Komitetu Wykonawczego UNESCO W związku z tym wyjeżdża na tydzień do Paryża delegat polski tow. prof. Stanisław Arnold.



Nr 109

Warszawa, 21 kwietnia 1948 r.

Rok 54

Układ w wykonaniu

MERYTORYCZNA część układu polsko-radzieckiego z dnia 21 kwietnia 1945 roku składa się z 7 zwycięskich artykułów. Spróbujmy po kolei przeanalizować, jak zostały wykonane zobowiązania, zawarte w tych artykułach, podpisanych „w przeświadczeniu, że dalsze umocnienie dobrych stosunków sąsiedzkich między Polską a graniczącym z nią Związkiem Radzieckim odpowiada żywotnym interesom narodu polskiego i radzieckiego” (wstęp do układu). Ta analiza powinna zastąpić wiele okolicznościowych frazesów i przypomnień treści historycznego układu.

Art. 1 układu, mówiący o wspólnej walce z Niemcami aż do ostatecznego zwycięstwa, został w krótkim czasie wykonany. W chwili podpisywania układu lesy wojny były już przesądzone i rzeczywiście po 17 dniach nastąpiło zwycięstwo broni. Dlatego też następne artykuły układu odnoszą się do okresu powojennego.

Art. 2 zobowiązuje obie strony do umacniania przyjaźni i współpracy między Polską i Związkiem Radzieckim przy poszanowaniu niezależności i suwerenności obu państw. Zobowiązanie to było i jest konsekwentnie realizowane przez obie strony, realizowane uczciwie i szczerze, bez zastrzeżeń i bez ubocznych intencji. Jakby rozwinięciem tego artykułu jest zobowiązanie art. 7 układu, który mówi o dalszym rozwoju i umocnieniu ekonomicznej i kulturalnej więzi między obydwojema krajami. Szereg zawartych dotychczas umów gospodarczych między Polską a Związkiem Radzieckim i jak najszybsza współpraca we wszystkich dziedzinach kultury, nauki i sztuki — oto codzienna treść wykonywania tego zobowiązania.

NIE jest przypadkiem, że następne trzy artykuły układu odnoszą się bezpośrednio lub pośrednio do zagadnienia Niemiec. Przecież Niemcom — jeśli wolno nam posłużyć się paradyksem — mamy niejako do zawdzięczenia podpisanie układu polsko-radzieckiego. Wieg art. 3 układu zobowiązuje Polskę i ZSRR do usuwania wszelkich środków groźby ponownej agresji niemieckiej; art. 4 mówi o bezwzględnej pomocy jednego państwa na wypadek, jeśli drugie zostanie zaatakowane przez Niemcy; art. 5 zawiera zobowiązanie nie podpisywania bez wzajemnej zgody traktatu pokojowego z Niemcami. Z tych trzech artykułów jeden (art. 4) — na szczęście — nie został wypróbowany w praktyce, pozostałe dwa zostały wykonane przez obie strony w całej rozciągłości.

Wreszcie istotne znaczenia nie tylko dla Polski i Związku Radzieckiego, lecz także dla całego ukształtowania stosunków powojennych w Europie miał art. 6 układu, który zobowiązał Polskę i ZSRR do niebrania udziału w żadnej koalicji, skierowanej przeciwko drugiej stronie.

JAK można wytłumaczyć fakt, że w odróżnieniu od tylu dokumentów dyplomatycznych, które pozostały na papierze, układ polsko-radziecki w ciągu trzech lat wypełnił się tak żywą treścią i stał się punktem wyjścia do dalszego rozwoju stosunków politycznych, gospodarczych i kulturalnych między obu krajami? Wytłumaczenie jest bardzo proste. Układ ten nie był wynikiem jakiejś gry dyplomatycznej ani okolicznościowym dokumentem, podpisanym przez zawodowych polityków, kierujących się rutyną i szablono. Był to akt, wynikły z nowej i głęboko przemyślanej koncepcji politycznej, koncepcji obozu lewicy polskiej, która już w okresie międzywojennym — niestety bezskutecznie — nawoływała do normalizacji stosunków ze Związkiem Radzieckim.

Wydaje nam się, że w chwili obecnej, w kwietniu 1948 roku, nie trzeba długo argumentować, by wykazać, że ta koncepcja była nie tylko słuszną, lecz w ogóle jedyną na dla powojennej Polski. Zarówno nasze własne doświadczenia międzywojenne, jak i doświadczenia powojenne krajów zachodniej Europy są wystarczającym dowodem słuszności tej koncepcji. Drukowane przez nas ostatnio dokumenty z archiwum niemieckiego M.S.Z. przypominają, jak zaprowadziła Polskę orientacja pułk. Becka na Niemcy. Los gospodarczy krajów, oczekujących pomocy marshallowskiej, jest przestroją przed orientacją pro-amerykańską w Europie powojennej.

CZY powyższe twierdzenia oznaczają, że wszyscy już w Polsce zrozumieć słuszność obranej przez nas koncepcji? Bynajmniej. Nieufny stosunek do Związku Radzieckiego, straszenie spokojnych obywateli „sowietyzacją” i „kolchozami”, narzucanie na naszego wschodniego sąsiada — to przecież jedyna broń, która pozostała naszej rozgromionej reakcji. Wykorzystywanie wielokrotnych urazów antyrosyjskich w dalszym ciągu popłaca, choć w coraz mniejszym stopniu. I nie bez znaczenia jest także fala hysterii antykomunistycznej na Zachodzie, której słabe oddziały dochodzą do Polski przez różne „Głosy Ameryki”.

Te głosy mają jednak coraz mniejszy posłuch, gdyż przeważająca większość społeczeństwa przekonała się naocznie, co oznacza przyjaźń polsko-radziecką. Każda tona zboża radzieckiego, każdy dobry film radziecki więcej zrobili dla naszej przyjaźni, niż mogły tu popsuć cethi audycji BBC „Głosu Ameryki” i wtórujących im, krajowych Bęcwałskich.

Obowiązkiem naszym, obowiązkiem polskiej lewicy społecznej jest dalsze pogłębianie obranej przez nas i — jak się okazało — słusznej koncepcji polityki zagranicznej. Obowiązkiem naszym jest rozwijanie jak najbardziej przyjaznych stosunków ze Związkiem Radzieckim. Obowiązkiem naszym jest wypracowanie w społeczeństwie polskim resztek nieufności, bojaźni i urazów. Spełnienie tych obowiązków jest bardzo ułatwione dzięki postawie naszego wielkiego sąsiada ze Wschodu.

Bilans trzech lat

Henryk Świątkowski

Trzy lata miały od chwili podpisania historycznego układu o przyjaźni i wzajemnej pomocy między Polską a Związkiem Radzieckim.

Przyjaźń polsko-radziecka narodziła się w ogniu walk z najstraszliwszym z wrogów, zementowała ją krew żołnierza polskiego i radzieckiego pod Lenino, nad Wisłą, Odrą, Nysą i Szprawą, umocniły ją wspólne sztandary zwycięstwa, zatknięte na ruinach płonącego Berlina dla obwieśczenia świata o ostatecznym zlamaniu germańskiego „Drang nach Osten”.

Układ, zawarty w dniu 21 kwietnia 1945 r., był formalnym wyrazem głębokiego przełomu, jaki dokonał się w stosunkach między obu krajami dzięki zwycięstwu polskiej myśli demokratycznej. Sojusz polsko-radziecki, zawarty w kościmym, zwycięskim stadium wojny, gdy walki toczyły się już niemal na przedpolach Berlina, był czymś więcej, jak potwierdzeniem faktu wspólnej walki przeciw agresji niemieckiej — był równocześnie potwierdzeniem wspólnej woli współpracy powojennej.

Najbliższe tygodnie po zawarciu sojuszu potwierdziły, że przyjaźń Związku Radzieckiego dla Polski nie jest czymś tylko frazesem. Zarówno fakt natychmiastowego przekazywania administracji polskiej, zdobywanych ziem plastykowskich aż po Odrę i Nysę Łużycką, jak i konsekwentne stanowisko Związku Radzieckiego na konferencji poczdamskiej — są dostatecznym tej przyjaźni wyrazem. „Granica na Odrze

i Nysie jest ostateczną” — oto stałe i niezmiennie stanowisko Związku Radzieckiego w wszelkich konferencjach międzynarodowych, bez względu na to, jak na ten temat wypowiadali się przedstawiciele państw zachodnich.

Gdy z jednej strony Związek Radziecki stał i niezmiennie podkreślał swe stanowisko odnośnie naszych granic zachodnich — z drugiej strony przez realną i wydatną pomoc na odcinku życia gospodarczego — przyczynia się do szybszego odbudowania naszego kraju.

Aby zdać sobie sprawę ze znaczenia polsko-radzieckich umów gospodarczych — musimy uczynić krótki ich przegląd. Pierwsza umowa gospodarcza z października 1944 r. zawarta była w chwili, gdy na maleńkim skrawku ziemi lubelskiej, wydartej z ręki okupanta, zaczynaliśmy budować pierwsze zrebry naszej państwowości. Jasne jednak już wówczas było, że od tego, czy te zrebry udamy się zbudować, zależy „być” albo nie „być” państwa polskiego. Zrozumiał to Związek Radziecki i choć sam zniszczony wojną, znękany straszną okupacją, przyszedł nam z wydatną pomocą, dostarczając na zasadach krótkoterminowych, bezprocentowego kredytu węgiel, ropę, mąkę, bawełnę, mydło, herbatę itd.

Następne umowy z lipca 1945 r. i kwietnia 1946 r. są dalszym krokiem naprzód w kierunku zacieśnienia współpracy gospodarczej obu krajów. Uwzględniają one naszą nową strukturę geograficzną i gospodarczą,

Hasła na 1 Maja

Masy ludowe stoją na straży pokoju i wolności

Z wojny korzystają fabrykanci broni i handlarze śmiertel wszelkich odmian, zamieniający cudzą krew na własne złoto. Masy ludowe całego świata uważają wojnę za klęskę, która przede wszystkim jest ich klęską, ponieważ prości ludzie muszą się bić i ginąć za cudze interesy. Dlatego świat pracy pragnie pokoju, dlatego świat ludowy pragnie pokoju. Pojęcie pokoju wiąże się dla mas ludowych całego świata nierozdzielnie z pojęciem wolności. Tylko zwycięstwo wolności, zwycięstwo obozu po-

stępu i demokracji gwarantuje trwałą pokój. Tylko klęska sił reakcji gwarantuje klęskę obozu wojny. Dziś, po trzech latach od zakończenia najstraszliwszej z wojen, imperializm angielski przede do nowej wojny, masy ludowe całego świata zdecydowane są

do stanowczej walki o pokój. Nie jest przypadkiem, że w szeregach obozu pokoju stoją m. in. również szermierze wolności narodu amerykańskiego. Bo pokój — to wolność, a wolność — to pokój.

Nic nie jest w stanie naruszyć przyjaźni polsko-radzieckiej

W związku z przypadającą dziś trzecią rocznicą polsko-radzieckiej umowy o przyjaźni, wzajemnej pomocy i współpracy powojennej, zapoznajemy naszych czytelników z artykułem H. Gierasimowa, znanego publicysty i komentatora politycznego Radzieckiego Biura Informacyjnego. H. Gierasimow zgodził się na zaproszenie redakcji „Robotnika” scharakteryzować stanowisko społeczeństwa radzieckiego w sprawie stosunków radziecko-polskich.

Dzień podpisania radziecko-polskiej umowy o przyjaźni, wzajemnej pomocy i współpracy powojennej — jest uważany przez naród radziecki za jedną z najważniejszych dat w powojennym okresie zmagania o demokrację, pokój i ustalenie stosunków międzynarodowych na wzajemnym zaufaniu i współpracy. Szerokie koła społeczeństwa radzieckiego stwierdzają z wielkim zadowoleniem wzrost obustronnych korzyści, wynikających z pogłębiania się przyjaźni obu narodów, przyjaźni, która zrodziła się w ogniu wspólnej walki przeciwko hitlerowskiemu najeźdźcy i została utrwalona w roku 1945.

Walka o postęp, demokrację i pokój

W chwili podpisywania kwietniowej umowy Stalin wyraził przekonanie, że będzie ona gwarancją niezależności nowej, demokratycznej Polski

gwarancją jej potęgi i rozkwitu. Umowa ta stanowi przełom w stosunkach radziecko-polskich, likwidując dotychczasowy okres wrogości i nieufności między bratnimi, słowiańskimi narodami. Masy pracujące Związku Radzieckiego widzą w demokracji polskiej swego wiernego sprzymierzeńca i przyjaciela, który zerwał raz na zawsze z samobójczą polityką przedwojennej sanacji, będącej jeno pionkiem w ręku międzynarodowej reakcji.

Każda decyzja rządu radzieckiego, zmierzająca do okazania pomocy Polsce, czy to chodzi o udzielenie kredytu pieniężnego, towarowego czy o współpracę w zakresie obrony terytorialnych praw Polski — spotyka się zawsze z aprobatą ze strony wszystkich obywateli Związku Radzieckiego, jako akt rozsądku i postępowej polityki w stosunkach międzynarodowych. Spotkania radzieckich i polskich dyplomatów, kończące się z reguły podjęciem ważnych decyzji polityczno-gospodarczych, są gorąco witane przez naszą opinię publiczną. Jako przykład mogą posłużyć prowadzone w Moskwie w bieżącym roku narady styczniowe, które stwierdziły ponownie zgodność obu rządów zarówno w dziedzinie polityki międzynarodowej, jak i odbudowy i rozwoju krajów. Zniszczonych przez hitlerowskie Narady te zostały ocenione w Moskwie jako ważny etap w stosunkach między Związkiem Radzieckim a Polską oraz

jako ważne wydarzenie międzynarodowe.

Wspaniałe wyniki, osiągnięte dzięki umowie, zawartej 21 kwietnia 1945 r. nie są dziełem przypadku. Zdajemy sobie w Związku Radzieckim sprawę, że sukcesy te wypływają z wspólnoty podstawowych interesów, związanych z zagadnieniem bezpieczeństwa i suwerenności obu krajów. Idee demokracji, pokoju i postępu przysięgają wszystkim umowom, za wieraniem przez Polskę i Związek Radziecki z krajami demokracji ludowej we Wschodniej Europie. Zasady te dyktują tym państwom konieczność wspólnego działania na arenie międzynarodowej, obowiązek udzielania sobie wzajemnej pomocy w gospodarczej odbudowie i utrwaleniu stosunków kulturalno-politycznych. Wspólnej i zgodnej akcji wymaga przede wszystkim problem niemiecki, walka o przestrzeganie i wypełnianie postanowień krayskich i poczdamskich oraz groźba odrodzenia się taczizmu w Niemczech zachodnich.

Konsolidacja obozu demokracji

Główną przyczyną, dla której deklaracja ministrów spraw zagranicznych Polski, Czechosłowacji i Jugosławii została w Związku Radzieckim przyjęta tak entuzjastycznie było to, że wyraziła ona pragnienie i nadzieję setek milionów ludzi, tęskniących za pokojem i protestujących przeciwko odbudowie najgroźniejszego śledziska zarazy wojennej. Związek Radziecki widzi w rewizjonistycznych zakusach państw zachodnich dążenie do pobudzenia odwrotnych nastrojów niemieckiego imperializmu. Dlatego też rząd radziecki przeciwstawia się zdecydowanie wszelkim próbom rewizji uchwał poczdamskich. Utrzymanie i utrwalenie zachodnich granic Polski nad Odrą i Nysą uważamy za postulat zgodny ze sprawiedliwymi i słusznymi prawami narodu polskiego i odpowiadający istotnym potrzebom gospodarczym i politycznym Państwa Polskiego.

Mineły już czasy, kiedy to państwa Europy wschodniej były bezwolnym narzędziem rozgrywki między europejskimi mocarstwami. Demokracje ludowe wystąpiły w obronie swej suwerenności, wyzwalając się spod obecnej dyktatury i nacisku sił zewnętrznych, pragnących narzucić swoją wolę mniejszym państwom. Na tej walce o pokój i równouprawnienie zarysowuje się wyraźnie wzrost autorytetu Polski. Imperialistyczna reakcja wita z wieloletością każdy krok naprzód na drodze rozwoju stosunków polsko-radzieckich. Świadczy to jednak tylko o bezsilności wrogów pokoju w obliczu osłabienia nowej Polski o utrwaleniu polskiego ustroju demokratycznego i ekonomicznego samodzielnosci państwa.

Nikt i nic nie jest w stanie wstrzymać biegu historii, nikt i nic nie jest w stanie naruszyć sojuszu polsko-radzieckiego i przyjaźni obu narodów. Przyjaźń ta będzie pogłębiać się z każdym dniem, jako dowód nieustannego krzepnięcia i konsolidacji sił obozu demokracji. Stalin stwierdził przed trzema laty, że umowa polsko-radziecka oznacza wzmocnienie frontu demokratycznego przeciwko wspólnemu wrogowi w Europie; umowa stwarza bowiem niezwalczalną zapotrzebność Bałtyku do Karpát na drodze niemieckiego „Drang nach Osten”, zapobiegając próbie powtórzenia się agresji ze strony Niemiec lub innego kraju, który by z Niemcami lub w jakiejś innej formie pokusił się o zamach na całość demokratycznych republik.

Wydarzenia ubiegłego trzylecia potwierdziły historyczne znaczenie umowy polsko-radzieckiej dla obu krajów i dla sprawy powszechnego pokoju. Oporając się na zasadach tej umowy, oraz wszystkich późniejszych porozumieniach polsko-radzieckich, Związek Radziecki i Polska będą kontynuować stosunki wzajemnej przyjaźni i pomocy w oparciu o współpracę z demokratycznymi krajami wschodniej Europy i postępowymi siłami całego świata. Oba państwa są zdecydowane prowadzić niezachwianą swą walkę o pokój i bezpieczeństwo i szczęście narodów.

H. GIERASIMOW

ALFA

Na marginesie

W Sopocie...

Trafiałem w Sopocie na początek „Tygodnia Ziemi Odzyskanych”. Akurat na ulicy Czerwonej Armii wyszła na moje spotkanie wygrawująca dziarskiego marsza orkiestra kolejarzy, za którą maszerowały szeregi młodzieży. Turownicy, ZWM i male, ledwie od ziemi odrósł, harcerzyki. Szło też sporo starszej publiczności składającej się, wieniec pod pomnikiem Polaków, poległych za wolność Ziemi Gdańskiej, padłych z rąk okrutnego, nieznającego uczucia litości wroga.

Przystanęłam na chodniku ulicznym, aby popatrzeć na ten pochód. Ludzie starzy i młodzieży, szli sprawnie choć swobodnie w takt orkiestry. Tylko malcy wyciągli mocno nieco przykrótkie nogi. Przechodnie na ulicy uśmiechali się życzliwie.

I nagle mimo woli napłynęły wielką falą wspomnienia. Ten sam Sopot, rok 1938, 1939. Ze wszystkich okien, z dachów poszczególnych domostw ziewające się, nienawistne chorągwie ze swastyką. Witryny sklepów udekorowane portretem jegomościa z krótko przystyżonym wąsem i figlarnym loczem nad czołem. Wszędzie otwarte głośniki, szerzące propagandę nienawiści, propagandę wzgardy dla innych narodów. Głuche ogłoszenia bebnów i piszczałek i maszerujące brunatne szeregi. Ostre uderzenia podkutych butów o bruk uliczny. I ta, jakże często słyszana, jakże wyraźnie zapamiętana pieśń: „Dziś do nas należą Niemcy, a jutro cały świat”. Pieśń mówiąca tym nowoczesnym „raubritterom” o oczekiwaniu ich zwycięstwach, podobajach. Pieśń, w takt której maszerowała co dnia młodzież hitlerowska, ta młodzież, w której narodowo-socjalistyczny ustrój zabił wszelkie ludzkie uczucia, młodzież takąca krwią.

Patrzyliśmy wówczas, my Polacy, na te ich przemarsze i festy z uczuciem zrozumiałego niepokoju, z uczuciem człowieka, który czuje oddech nadchodzącego huraganu, niosącego zniszczenie jego domowi. I nieraz rósł w nas lęk przed tą brutalną, ślepią, nie uznającą żadnych hamulców, siłą. Walczyliśmy z nią, nie zawsze wierząc, że walka nasza zakończy się zwycięstwem...

A dzisiaj, miły Boże, po tejże sopockiej ulicy maszerują sobie, jak nie, nasze dziecięta i chłopcy, spokojni, że nie spotka ich nic złego, że nie spadną na ich palce hitlerowskie. Są przeciw u siebie, naprawdę u siebie w domu. Ciężka, straszliwa przeszłość burze, wielu z nas nie doczekało słońca, ale w końcu rozchwiała ona, odwieczną, wiszącą nad naszym narodem groźbę krzyżackiego zaboru. Zatriumfowała w ostatecznym wyniku sprawiedliwość. Zarówno tu na Ziemi Gdańskiej, jak i na wzniesionych Mazurach, na gniebionej Opolszczyźnie, na całych Ziemiach Odzyskanych, łączonych w jedno z Ojczyzną.

Pewno, Niemcy jeszcze będą usiłowali dowodzić, że dzieje się im krzywda, będą usiłowali macić wodę, wywołać na świadka swoich krzywd zagranicznych protektorów. Ale już nie dadzą rady. Ta nasza młodzież, której wesołym gwarem rozbrzmiewają obecnie ulice miast mazurskich, pomorskich, czy śląskich, która nie pragnie ujarzmić innych narodów, której jedynym celem jest praca na własnym, po wiekach odzyskanym zagonie, — już z niego nie ustąpi. Młodzież ta wraz z całym narodem ma poza sobą krwawą, trudną naukę minionej wojny. Naukę, która na pewno nie pójdzie w las.

Piękną dla mnie tego wieczoru świeciło nieśmiało, wesołe słońce w nadmorskim Sopocie, przemawiającym bezspiecznie na ulicach mową polską.

Budujemy Wspólny Dom

„Kształtowanie się jednolitej organicznej jest wyrazem wspólnego dorobku politycznego zarówno Polskiej Partii Robotniczej jak i Polskiej Partii Socjalistycznej”.

(W. Gomułka - Wiesław)

Delegaci na III powojenny walny Zjazd Związku Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej zebrali doraźnie w czasie obrad na budowę Centralnego Domu Zjednoczonej Partii Robotniczej z 14.950, a na ten sam cel kwotę 3.121 zł.

Zarząd Spółdzielni Spożywców w Krakowie wyasygnował sumę 500.000 zł.

Uczestnicy powiatowej konferencji PPR w Nowogardzie (szczeciński) zadeklarowali do-
Aktywiści PPS i PPR powiatu świebodzińskiego zebrali doraźnie sumę 5.000 zł.

W Londynie znów radzą nad podziałem Niemiec

LONDYN (PAP). We wtorek po południu wznawiano w Londynie, przerwana w dniu 6 marca konferencja państw zachodnich na temat przyszłości Niemiec.

W konferencji tej uczestniczą, obok przedstawicieli W. Brytanii, Francji i Stanów Zjednoczonych również delegaci krajów Beneluksu. Ponadto w obradach bierze udział dowódca okupacyjnych mocarstw zachodnich generałowie Clay, Robertson i Koenig.

Konferencja będzie prowadzona przy drzwiach zamkniętych.

W londyńskich kołach politycznych uważa się, że do głównych tematów obrad będą należały sprawy utworzenia rządu Niemiec Zachodnich, wprowadzenia reformy walutowej, rozmiaru udziału Zachodnich Niemiec w marszałkowskim programie odbudowy Europy, przemiana Biznii w Trzonie oraz sprawa kontroli nad Zagłębiem Ruhry.

Górnicy polscy ofiarami wybuchu w kopalni węgla

LILLE (SAP). W poniedziałek po południu w kopalni węgla w północno-francuskim zagłębiu w Courrières nastąpił groźny wybuch. W chwili wybuchu pod ziemią znajdowało się 350 górników.

Wybuch był tak silny, że płomienie buchwały przez wylot szybu na powierzchnię, gdzie 6 górników uległo poważnym poparzeniom.

O godz. 21.45 wyjechało na powierzchnię ocalałych 250 górników. 18 z nich doznało poważnych obrażeń, a stan 4 jest niepokojący.

O godz. 22 wydano komunikat oświadczenia. Komunikat podaje, że wy-

buch pociągnął za sobą śmierć 11 górników. 96 zostało skutkiem wybuchu odciętych pod ziemią i los ich nie jest jeszcze znany.

PARYŻ (PAP). Wśród ofiar katastrofy, która nastąpiła w kopalni węgla w miejscowości Courrières (departament Pas de Calais) — znajdują się górnicy polscy.

Przedstawiciele polskiego Czerwonego Krzyża i Rady Narodowej Polaków we Francji udali się do Courrières, aby zorganizować natychmiastową pomoc dla polskich górników, którzy padli ofiarą katastrofy.

Młodzież górnicza, melduje o rozwoju współzawodnictwa

W Sosnowcu odbyło się posiedzenie Głównego Komitetu Współzawodnictwa Młodzieży w przemyśle węglowym, przy udziale referentów młodzieżowych oddziałów CZGZ. Konferencja poświęcona była omówieniu przebiegu IV etapu współzawodnictwa i ustaleniu form współzawodnictwa w V etapie, który trwać będzie do listopada br. Zebrani na konferencji wysłali do honorowego prezesa Zw. Górników — tow. Wiesława Gomułka depesze z zawiadomieniem, że młodzież górnicza w przygotowaniu do obcho-

du święta pierwszomajowego wzmaga akcję współzawodnictwa. Już 50 tysięcy młodych górników i pracowników przemysłu węglowego stanowią do V etapu współzawodnictwa. Jednocześnie Komitet zaprosił tow. Wiesława jako honorowego prezesa Związku Górników do objęcia protektoratu nad uroczystością wręczenia nagród wyróżnionym przodownikom IV etapu współzawodnictwa, która to uroczystość odbędzie się w dniu 9 maja br. w Sosnowcu.

Jak odbywać się będzie fuzja partii robotniczych w CS?

PRAGA (SAP). Pismo czechosłowackiej partii socjal-demokratycznej „Pravo Lidu” donosi, że zostanie utworzona mieszana komisja obu partii robotniczych Czechosłowacji. Komisja opracuje projekt organizacji pracy przyszłej połączonej partii robotniczej.

Dziennik wyjaśnia poza tym zasadę połączenia się obu organizacji. Połączenie dokonywać się będzie na szczeblu organizacji lokalnych. Kryterium oceny w stosunku do poszczególnych członków partii będą walory osobiste oraz stosunek do akcji połączeniowej.

PRAGA (PAP). Nawiązując do przygotowywanego zjednoczenia obu partii robotniczych czechosłowackich, dziennik czeński „Pravo Lidu” drukuje artykuł wstępny czechosłowackiego ministra opieki społecznej Eršana, w którym autor podkreśla historyczną wagę tego zjednoczenia.

Deklaracja o zjednoczeniu komunistycznej partii w Czechosłowacji z partią socjal-demokratyczną — pisał minister Eršan — jest wyrazem pełnowartościowych politycznych sił, reprezentujących dążenia ludu i interesy republiki, której narody obrały drogę socjalizmu.

Anglosasi szykują plan Marshalla w dziedzinie prasy i informacji

Stanowisko ZSRR i Polski na konferencji genewskiej

GENEWA (PAP). Dnia 19 kwietnia po zakończeniu prac wszystkich 4 komisji odbyło się plenarne posiedzenie w sprawie wolności prasy i informacji. Na posiedzeniu tym przemawiał m. in. delegat radziecki amb. Bogomolow, który wystąpił przeciwko rezolucjom amerykańskim i przewodniczący delegacji polskiej min. Wiktor Grosz, który uzasadnił negatywne stanowisko delegacji polskiej wobec brytyjskiego projektu konwencji w sprawie wolności prasy.

Bogomolow krytykując rezolucje amerykańskie, podkreślił, że zasada wolności prasy ogranicza się w ujęciu amerykańskim do prawa zbierania wiadomości, przekazywania ich i publikowania. Delegacja radziecka starała się podczas debat zapewnić służbę informacji możliwość walki o demokrację oraz walki przeciwko podległości wojennym, ale jasne i zrozumiałe przedstawienie celów i zadań informacji przez delegację radziecką wywołało protesty ze strony delegacji amerykańskiej, poparte przez delegację W. Brytanii i pewnych innych krajów, które nie wysunęły żadnych argumentów przeciwnych stanowisku radzieckiemu, ale odrzuciły wniosek radziecki przy pomocy głosowania.

Wolność prasy po amerykańsku
Ambasador Bogomolow zacytował głos z Białej Księgi angielskiej, poświęconej sprawom prasy, i wskazał, że w rzeczywistości wygląda wolność prasy w Wielkiej Brytanii. Znanymi dziennikarzami Hunner Sufferer pisze, że wolność prasy w Anglii to frazes, że istnieje ona tylko dla ludzi, rozporządzających odpowiednimi środkami pieniężnymi. Sufferer wyjawia też, że istnieją listy białe i czarne, zawierające nazwiska ludzi, o których pozwala się lub zabrania pisać. Dziennikarz Minny zdradza, że każdy nowoprzyjęty redaktor w „Daily” otrzymuje przede wszystkim listę spraw, o których w danym dniu nie wolno pisać. Kto narusza ten przepis, zostaje zwolniony.

Kończąc, Bogomolow wysunął 2 poprawki do rezolucji amerykańskiej: jedną, stwierdzającą, że wolność informacji powinna pomagać rozwojowi przyjaznych stosunków między narodami na zasadzie poszanowania suwerenności i równości narodów, i drugą, która domaga się zastosowania koniecznych środków, celem zakazania rozpowszechniania propagandy faszystowskiej pod każdą formą, celem zakazu propagandy wojennej oraz propagandy dyskryminacji rasowej, religijnej i innej. Obie poprawki radzieckie zostały odrzucone.

Przemówienie min. Grosza
Min. Grosz oświadczył w swoim przemówieniu, że delegacja polska przybyła na konferencję w nadziei,

że w trudnej sytuacji politycznej jak świat przeżywa obecnie, konferencja stanie się przyczynkiem do spokoju na odcinku, na którym stosunki międzynarodowe są nieustannie męczone, na odcinku prasy i rozpowszechniania wiadomości.

Przez cały czas trwania konferencji delegacja polska szukała dróg prowadzących do jednolitej, choćby zakres tej jednolitej miał być ograniczony. „Zgody zasadniczej co do podstawowych zadań prasy niestety na konferencji nie osiągnięto”.

O Polsce — mówił dalej min. Grosz — wiadomo, że jest krajem, który udziela wszelkich przywilejów korespondentom zagranicznym. I co z tego, kiedy z konwencją czy bez konwencji, nie ma żadnej zasady wzajemności. W Polsce przebywało zgórą 250 korespondentów amerykańskich, a publicysta polski, który prosił o wizę do Stanów Zjednoczonych po dziś dzień jej nie dostał.

Polska — mówił dalej min. Grosz — nie jest przeciwna w ogóle wszelkim międzynarodowym konwencjom w dziedzinie prasowej. Jest jednak przeciwna takim konwencjom, które zawierane są w sposób mechaniczny bez wyłożenia oraz uzgodnienia zasadniczych wytycznych politycznych.

Krytyka projektu brytyjskiego
Przechodząc do krytyki projektu brytyjskiego min. Grosz wykazał, że projekt ten nie zapobiegnie nierzetelnej i nieuczciwej informacji, nie

położy kresu działalności podległości wojennych.

Min. Grosz stwierdził następnie, że projekt radziecki, odrzucony pod pretekstem, jakoby miał zawierać sformułowania lub terminy niejasne dla wszystkich obecnych, znacznie lepiej i szerzej od projektu brytyjskiego rozwiązuje zagadnienie wolności słowa.

Kończąc swoje przemówienie min. Grosz oświadczył: „Kiedyś omawiając rezolucję amerykańską, dyskutowaliśmy przez krótki czas nad zasadami, nabrałszy przekonania, że nie wszyscy przyjechali na tę konferencję po to aby dogadać się z innymi jak równi z równymi”.

Gdyby nawet ktośkolwiek miał na ten temat jakiegokolwiek wątpliwość, to musiały one ustąpić po 5 kwietnia, kiedy to delegat Stanów Zjednoczonych oznajmił, że przyjęcie poprawki, zakazującej jedynemu państwu wręczenia się w sprawy wewnętrzne innych państw, oznaczałoby — jego zdaniem — spowodowanie do zera całej poprzedniej roboty, całej o przyjętego poprzednio tekstu rezolucji. Cenne te słowa mówią nam bez żadnych osłonek, jak bardzo zależy niektórym państwom na tym, aby w uchwalonych tutaj tekstach — znowu zacytuje wspomnianą uwagę delegata amerykańskiego — nie było „klauzuli ratunkowej”.

Chodzi o to, aby tak omotać i opasować prasę słabszych krajów, aby już nie było dla niej ratunku. Mówię to wszystko nie ze względu na swój kraj. Mówię to wszystko, ponieważ rezolucji amerykańskiej, myślnie głosowali przeciwko tej konwencji brytyjskiej. My żadnej nieuzgodnionej z nami konwencji nie podpisaliśmy.

Mówię to jednak ze względu na inne kraje europejskie i pozaeuropejskie, dla których szykuje się plan Marshalla w dziedzinie prasy i informacji. Mówię to w trosce o naszą starą kulturę ogólnoeuropejską, o tę biedną, dzisiaj zdeptaną przez wojnę, ale tak zawsze żywą i drogą Polsce kulturę europejską, do której zamierza wtargnąć business informacyjny silnego państwa”.

Amerykanie chcą przesunąć termin rozwiązania sporu żydowsko-arabskiego

USA wysuwają nowy projekt powiernictwa nad Palestyną

N. JORK (PAP). Delegacja amerykańska złożyła w ONZ projekt powiernictwa nad Palestyną. Projekt przewiduje, że władzę administracyjną w Palestynie sprawuje ONZ za pośrednictwem Rady Powiernictwa. Władza wykonawcza spoczywa w rękach gubernatora generalnego oraz gabinetu. Projekt przewiduje poza tym istnienie dwuizbowej instytucji ustawodawczej oraz niezależnego sądownictwa.

Gubernator generalny jest wyposażony w bardzo szeroki zakres władzy. Mianowany on jest na 3 lata. Ustala corocznie kwotę emigracyjną Żydów do Palestyny i ma prawo, o ile miejscowe siły policyjne okazały się słabe, wezwać pewne — nie wymienione jeszcze w projekcie — rządy do dostarczenia pomocy wojskowej.

Projekt amerykański wymaga od gubernatora wyznaczenia komisji, złożonej z bezstronnych rzeczoznawców, której członkami nie mogą być ani Arabowie, ani Żydzi, dla opracowania wytycznych, na których będzie się opierał system podziału ziemi w Palestynie.

Inne postanowienia projektu nie różnią się zasadniczo od postanowień planu podziału Palestyny, uchwalonego już przez ONZ.

Projekt amerykański przewiduje, że

po okresie 3-letnim przeprowadzony będzie w Palestynie pod kontrolą ONZ plebiscyt, w którym Arabowie i Żydzi wypowiedzą się co do dalszych losów Palestyny.

„Niesprecyzowany” plebiscyt

N. JORK (PAP). W kołach żydowskich Nowego Jorku podkreślają, że w projekcie amerykańskim warunki plebiscytu, który ma za 3 lata zdecydować o losach Palestyny — nie zostały ściśle sprecyzowane. Nie wiadomo, czy w rezultacie plebiscytu większość arabska nie zdoła przełamać koncepcji własnego arabskiego państwa w Palestynie. Wówczas ludność żydowska byłaby dalej, niż kiedykolwiek, od możliwości utworzenia własnej siedziby narodowej.

Podkreśla się poza tym, że jeżeli chodzi o imigrację Żydów do Palestyny, decyzja należy całkowicie i wyłącznie do generalnego gubernatora, który mógłby, tak jak czyniły to dotychczas władze brytyjskie, ustalać zbyt niskie kwoty imigracyjne.

USA chcą wysłać wojsko do Palestyny

N. JORK (PAP). We wtorek rozpoczęła się w Komisji Politycznej ONZ dyskusja nad sprawą palestyńską. Jako pierwszy wystąpił delegat Stanów Zjednoczonych — Austin, który oświadczył, że rząd amerykański podjął rozmowy z rządami innych państw w sprawie wspólnej odpowiedzialności za bezpieczeństwo w Palestynie w okresie powojennym. Rozmowy te nie doprowadziły jednakże do wyniku.

Austin dodał, że USA gotowe są wziąć na siebie obowiązek wysłania do Palestyny sił zbrojnych na okres zawieszenia broni i przejściowego powiernictwa, jeśli to samo uczynią również i inne państwa, upoważnione do tego przez Generalne Zgromadzenie.

Delegat amerykański zakomunikował, że rząd jego gotów jest uczestniczyć w wykonywaniu powiernictwa nad Palestyną za pośrednictwem ONZ jedynie w wypadku, jeżeli pewne członkowie tej organizacji.

Austin oświadczył, że amerykańska propozycja w sprawie przejściowego powiernictwa nad Palestyną nie zmierza do zastąpienia tym powiernictwem planu podziału tego kraju, lub jakiegokolwiek innego rozwiązania problemu, przyjętego zgodnie przez Żydów i Arabów.

Zawieszenie broni i powiernictwo mają na celu zapewnienie spokoju wojskowego i politycznego oraz umożliwienie dalszych rokowań w sprawie definitywnego rozwiązania zagadnienia przyszłości Palestyny.

Austin starał się przekonać Komisję, że powiernictwo nie uszczupla uprawnień względnie pozycji obu stron w Palestynie, a jedynie przesunął termin ostatecznego rozstrzygnięcia sporu żydowsko-arabskiego.

Konferencja na temat jednolitej młodzieży akademickiej

Władze wszystkich czterech demokratycznych organizacji akademickich zbiorą się w dniu 21 bm. (dzisiaj) o godz. 10 rano, celem przedyskutowania wstępnych uzgodnień w sprawie budowy jednolitej organizacji młodzieży akademickiej.

Przed pogrzebem Wincentego Pstrowskiego

Zgon Wincentego Pstrowskiego, przodownika przemysłu węglowego i inicjatora ruchu współzawodnictwa, okrył żałobą cały świat pracy, a szczególnie rzesze górników, wśród których zmarły cieszył się dużą popularnością.

Celem przewiezienia zwłok do Zabrze — Biskupiec, gdzie odbędzie się pogrzeb Zmarłego, uda się do Krakowa delegacja górników, towarzyszy pracy Pstrowskiego z kopalni „Jadwiga” oraz przemysłu węglowego i Polskiej Partii Robotniczej. Delegacja górników przewiozła również do Krakowa umiłowany przez Pstrowskiego mundur górniczy, w którym zostanie on pochowany.

W dn. 20 bm. odwiedził rodzinę Pstrowskiego wojewoda Śląski — Dąbrowski — gen. Zawadzki oraz Dyrektor Generalny Centralnego Zarządu Przemysłu Węglowego — inż. Topolski, którzy złożyli wдове po zmarłym kondolencje. W pogrzebie, który odbędzie się na cmentarzu Państwowym, delegacje oddziałów Związku Zawodowego Górników z całego kraju i związków zawodowych i partii politycznych.

18 kwietnia 1948 r. zmarł w Krakowie

WINCENTY PSTROWSKI

inicjator współzawodnictwa pracy w Polsce, górnik kopalni „Jadwiga”, odznaczony Orderem Polski Odrodzonej i Złotym Krzyżem Zasługi

W Zmarłym przemysł węglowy traci swego najlepszego górnika. Pogrzeb odbędzie się w środę dn. 21.IV 1948 r. o godzinie 16-ej z domu Kultury Hut „Zabrze” na cmentarz Zabrze.

CENTRALNY ZARZĄD PRZEMYSŁU WĘGLOWEGO

W Krakowie zmarł dn. 18 kwietnia 1948 roku

WINCENTY PSTROWSKI

górnik kopalni „Jadwiga”, pionier współzawodnictwa pracy w Polsce, odznaczony Orderem Polski Odrodzonej i Złotym Krzyżem Zasługi.

Polskie górnictwo traci w Nim najlepszego pracownika i współtowarzysza pracy.

Pogrzeb odbędzie się w środę dn. 21.IV 1948 r. o godzinie 16-ej z domu Kultury Hut „Zabrze” na cmentarz Zabrze.

ZABRSKIE ZJEDNOCZENIE PRZEMYSŁU WĘGLOWEGO
DYREKCJA I RADA ZAKŁADOWA KOPALNI „JADWIGA”

Ruch studencki w Polsce wkracza w etap jednności

Zakończenie obrad III powojennego zjazdu ZNMS

W późnych godzinach nocnych dnia przedwczorajszego, po zakończeniu Zjazdu ZNMS odbyło się posiedzenie nowo obranej 55 osobowej Rady Naczelnej Związku pod przewodnictwem tow. J. Sirzeleckiego. Rada Naczelna dokonała wyboru K. W. w składzie następującym: przewodniczący tow. Zawadzki, sekretarz generalny tow. Munk, członkowie tow. Hardt, Hatoń, Stanke, Kurpińska, Kozłowski, Wójcicki, Baszkiewicz, Wasilowski i Carnelli.

Dyskusja o której pisaliśmy w dniu wczorajszym, trwała do późnych godzin wieczornych. Liczni mówcy podkreślali wielką wagę etapu w jakim znalazł się cały ruch młodzieżowy i jego akademicki oddech. Wiele u-

Obrady Rady Naukowej PIP

W dniu 27 bm. (wtorek) o godz. 17, odbyły się w gmachu Wyższej Szkoły Dziennikarskiej przy ul. Rozbrat 44a (Biuro P.I.P. — parter) — zebranie Rady Naukowej Polskiego Instytutu Prasoznawczego.

Porządek obrad przewiduje m. in. omówienie pracy w sekcjach Rady Naukowej.

4000 dzieci boowników o Wolność spędzi lato w górach i nad morzem

Zarząd Główny Związku Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodl. i Demokrację organizuje dla dzieci członków Związku i sierot po poległych uczestnikach walk o Wolność kolonie letnie w 14 punktach, położonych w miejscowościach nadmorskich, jak Ustka i Puck i w terenach górskich Dolnego Śląska.

Zgłoszenia dzieci w wieku od 5 — 7 lat i 8 — 16 lat przyjmują Zarządy Powiatowe Związku do końca kwietnia. Kolonie objęte będą następującymi opieką lekarską i kierowane przez fachowy personel wychowawczy.

Żeglarski kurs instruktorski „Służby Połce”

W ramach współpracy pomiędzy Ligą Morską a „Służbą Połce” w ośrodku Ligi Morskiej w Uście odbędzie się 6-tygodniowy żeglarski kurs instruktorski dla młodzieży zrzeszonej w szeregach Ligi Morskiej, a objętej obowiązkiem „Służby Połce”. Kandydaci muszą posiadać dodatkowo warunki fizyczne, umiejętności pływania w zakresie oznaki pływackiej I-ukończoną co najmniej szkołę podstawową. Pierwsze zebranie przy przyjęciach będą mieli absolwenci kursów żeglarskich.

Po zakończeniu kursu dla wyróżniających się dobrą postawą i pracowitością odbędą się 2-3-tygodniowy rejs pełnomorski na jachcie Ligi Morskiej „Gen. Zaruski”. Zgodnie z obowiązującą zasadą P.O. „Służby Połce” — przejazd, pobyt i przeszkolenie odbywa się na koszt Państwa.

wagi poświęcono w dyskusji sprawie przeanalizowania problemów zjednoczenia demokratycznych organizacji studenckich.

Imieniem K. W. podsumował dyskusję tow. Jan Strzelecki. Dodatkowo wyjątkiem udzielił skarbnik tow. Krogulec.

Następnie przywołano do głosowania nad wnioskiem Centralnej Komisji Rewizyjnej o udzielenie absolutorium usługującemu zarządowi K.W. W wyniku głosowania absolutorium zostało udzielone przy 18 wstrzymanych głosek.

Następnym punktem obrad było sprawozdanie Komisji Statutowej modyfikującej pewne punkty uchwalonego we wrześniu ub. r. statutu Związku. Po przedłożeniu poprawek nowy poprawiony projekt statutu przyjęty został jednogłośnie.

Sprawozdanie Komisji Matki

Komisja Matka przedłożyła następujące propozycje dotyczące składu władz Związku. Najwyższą instancją ma być Rada Naczelna składająca się z 55 członków (Warszawa 5, Kraków 1, Gliwice i Łódź — po 4, Wrocław Poznań, Toruń, Gdańsk, Szczecin i So-

pot po 3 Katowice i Lublin po 2, oraz Olsztyn i Cieszyń po 1, z listy centralnej 13 plus 1 (z redakcji „Pionier”). Dalej w składzie mają być Komisja Rewizyjna (5 członków plus 3 zastępców) oraz Centralny Sąd ZNMS (również 5 członków plus 3 zastępców). W głosowaniu wybrano jednogłośnie Radę Naczelną, Centralną Komisję Rewizyjną oraz Centralny Sąd ZNMS. Przewodniczącym Rady Naczelnej został tow. Jan Strzelecki, wiceprzewodniczącymi tow. tow. Bączkowski, Drapich, Tombach, Weber. Sekretarzem tow. Bluzer. Przewodniczącym Centralnej Komisji Rewizyjnej wybrany został tow. Krawiński (Poznań), przewodniczącym Centralnego Sądu ZNMS — tow. Ulański (Kraków).

Uchwalenie wniosków

Następnie złożyła sprawozdanie Komisja Wnioskowa, która przedstawiła Zjazdowi następujące wnioski: 1) o ratyfikację umowy o jednolitej działalności z A.Z.W.M. Życie, przyjętą burzliwymi oklaskami oraz 2) o upoważnienie władz przyszłego KW ZNMS do pertraktacji na temat jednolitej z pozostałymi organizacjami demokratycznymi, który przyjęty przez aklamację.

W dalszym ciągu uchwalono jeszcze wnioski o zainicjowanie zbiórki na budowę Centralnego Domu Młodzieży, wniosek upoważniający K.W. do rozmów z Ministerstwem Oświaty mających na celu wprowadzenie do obowiązkowego programu nauczania na wyższych uczelniach marksistowskiej teorii rozwoju społecznego. Na zakończenie tego punktu obrad

uchwalona została przez Zjazd rezolucja, w której delegaci solidaryzują się całkowicie z jednolitością dążeń obu partii robotniczych, stwierdzając jednocześnie, że na terenie akademickim dążyć będą do jak najszybszej realizacji jednolitej całości demokratycznego ruchu studenckiego.

Następnie Zjazd, na wniosek tow. Strzeleckiego, uczcił minutą ciszy pamięć przodownika ruchu współczesnej nietytułowej pracy tow. Wincentego Piotrowskiego.

Przewodniczący Zjazdu, tow. Arski wobec wyczerpania porządku dziennego zamknął obrady po czym nastąpiła sesja Rady Naczelnej w wyniku której obrane zostały: prezydium Rady i komitet wykonawczy Związku.

Na wystawie wrocławskiej zobaczymy maszyny przy pracy

WROCLAW (tel. wł.). Wytwórność rzemiosła woj. wrocławskiego wystawiona będzie na Wystawie Ziemi Odzyskanych wraz z eksponatami z innych województw w dwóch pawilonach i 8 kioskach. Na budowę stoisk wystawowych Izba Rzemieślnicza wyasygnowała około 15 milionów złotych.

Wielki pawilon Ministerstwa Przemysłu i Handlu będzie gotowy na 15 czerwca. Eksponaty przemysłowe nadejdą do Wrocławia w dniu 5 czerwca, pawilon przemysłowy skonstruowany będzie z części metalowych, dostarczonych przez „Mostostal”. Znajdzie tu pomieszczenie 40 maszyn, obrazujących Przemysł Ziemi Odzyskanych. Wszystkie maszyny pokazane będą w ruchu, w czasie produkcji. Wnętrze pawilonu przypominać będzie wielką halę fabryczną o żelaznej konstrukcji.

Trwają również prace przy budowie pawilonu restauracyjnego, remontowanego kosztem 26 milionów złotych. Jednocześnie czynna będzie restauracja na terenie „Wesołego Miasteczka” oraz 20 kiosków gastronomicznych na terenie całej Wystawy. Remont pawilonu restauracyjnego ma być ukończony na dzień 30 czerwca. (dl)

Studenci na praktykach zagranicznych

92 studentów wyższych uczelni w Polsce zaproszonych zostało przez Światową Organizację Pomocy Studentom na tegoroczne praktyki wakacyjne w Uniwersytecie w Kopenhadze zaprasza 50 studentów i Związek Studentów w Holandii — 30 studentów na 2-miesięczne praktyki; Szwedzka Organizacja Studencka zaprasza dwu studentów Politechniki Warszawskiej, a Instytut Technologii w Massachusetts (Ameryka) zaprasza 10 studentów techników na studia specjalizacyjne.

Koszta, związane z pobytem praktykantów w tych krajach, pokrywać będą organizacje zapraszające.

Na RTPD

Pracownicy Zw. Zw. Rzeźników i Wędliniarzy w Rembertowie wpłacili na RTPD zł. 10.000.

ZJEDNOCZENIE STOCZNI POLSKICH

poszukuje doświadczonych specjalistów ze znajomością wykonania warsztatowego i planowania konstrukcji mostowych.

Zgłoszenia: Zjednoczenie Stoczn Polskich — Gdańsk — Jana z Kolna 31. Biuro Personalne 3004

Przedstawicieli

na województwa: WARSZAWSKIE BIAŁOSTOCKIE Poszukuje: WYTWÓRNI WIN

HALWIN

ŁÓDŹ, WIECKOWSKIEGO 56.

WYDZIAŁ I CYWILNY

Sądu Okręgowego w Warszawie ogłasza, że wpłynął do tegoż Sądu pozew Zygmunta Jaworskiego przeciwko Lubow-Możejko Jaworskiej o rozwód oraz, że dla nieznanego z miejsca pobytu Lubow Jaworskiej s. d. Możejko został wyznaczony kurator w osobie adwokata Wandy Kamińskiej zam. w Warszawie przy ul. Nowogrodzkiej 48. Nr aktu I. C. 1751/47.

3092

WYDZIAŁ I CYWILNY

Sądu Okręgowego w Warszawie ogłasza, że wpłynął do tegoż Sądu pozew Derkies 'reny-Haliny przeciwko Derkiesowi Stanisławowi-Józefowi o rozwód oraz, że dla nieznanego z miejsca pobytu Stanisława-Józefa Derkies został wyznaczony kurator w osobie adw. Stanisława Łazarowicza zam. w Warszawie przy ul. 3-go Maja nr 5 m. 65. Nr aktu I. C. 329/48.

3106

Pocztą wyjaśnia

Do ob. J. Rawicza w/m.

W związku z listem ob. Rawicza, umieszczonym w „Robotniku” z dn. 1.IV.48 r. w sprawie opóźnionego doręczenia listu z Krakowa — Ministerstwo P. i T. uprzejmie komunikuje: Fakt opóźnienia w doręczeniu listu na skutek przekazywania sobie przez urzędy nie ulega kwestii i w stosunku do winnych zostaną wyłączone konsekwencje.

Niezasłanie jednak od stwierdzenia tego faktu Ministerstwo pragnie podać jego pośrednią przyczynę. Mianowicie w drugiej połowie marca r. b. została zarządzona zmiana granic zasięgu urzędów oddawczych Warszawa 1 i Warszawa 22 i przy nowym podziale ul. Raszynska wypadła na styku obszarów i stąd wykliko pewne niedopatrzanie zainteresowanych urzędów.

Naczelnik Wydziału (—) Mgr. Cz. Jankowski

Do redakcji „Robotnika” w/m.

W związku z artykułem „Z Wielkich Tajemnic Poczty”, który ukazał się w „Robotniku” z dnia 2.IV. b. r. Ministerstwo Poczty i Telegrafów przesyła następujące wyjaśnienie:

Dochodzenia przeprowadzone przez Ministerstwo wykazały, iż zwykły list lotniczy nadany przez ob. Małcużyńskiego w Paryżu dnia 18.III. b. r. pod adresem ob. Edwarda Strzeleckiego w Warszawie, Al. Jerolimskiego 85 — Redakcja „Robotnika” otrzymał urząd pocztowy Warszawa 2 w odsyłce lotniczej z Paryża dn.

19.III. br. około godziny 16. Odsyłka ta wobec wzmoczonego napływu korespondencji z zagranicy, związana z okresem przedświątecznym mogła zostać otworzona dopiero 20.III. br. W dniu tym urzędnik celny, który był obecny przy otwarciu tej odsyłki, zakwalifikował odpowiadający list z uwagi na jego objętość (waga 30 g.) do przeprowadzenia odprawy celnej. Następnego dnia, którym była niedziela, urząd pocztowy celny nie był czynny, wobec czego odprawa celnej tego listu dokonano dn. 22.III. br. w godzinach południowych. Dnia 23.III. list ten, jak widać z odsyłki do urzędu Warszawa 1 celem doręczenia go adresatowi. Na skutek nawału pracy w urzędzie Warszawa 2, spowodowanego okresem przedświątecznym, nastąpiło opóźnienie w przesłaniu z urzędu Warszawa 2 do Warszawy 1 dokumentu, na którym zestawione były należności pocztowe — celne, które należało pobrać od adresata tego listu i z tego właśnie powodu wynikło tak wydatne opóźnienie w doręczeniu listu, które powinno było nastąpić najpóźniej dnia 24.III. br., a nastąpiło faktycznie dnia 27 marca br. rano.

Ministerstwo wyrażając ob. Małcużyńskiemu z tego powodu ubolewanie, wyraża jednocześnie stosowne zarządzenia, aby tego rodzaju przypadki nie powtórzyły się w przyszłości.

Naczelnik Wydziału Mgr. J. Florkowski

„Sztuczne oko” dla Krakowa od Amerykańskiej Akademii Nauk

KRAKÓW (Tel. wł.). Z inicjatywy prof. Harlowa-Shapley, dyrektora Obserwatorium Astronomicznego uniwersytetu harwardzkiego, amerykańskiej Akademii Nauk ofiarowała krakowskiemu obserwatorium astronomicznemu aparat, ułatwiający poważnie prace badawcze. Aparat ten o nazwie fotometr-fototelegraficzny z multiplikacją elektroniczną pozwoli na badanie gwiazd zaćmieniowych, które są głównym tematem prac krakowskiego obserwatorium. Dzięki temu „sztuczne-

mu oku” będzie można czynić dokładne pomiary jasności gwiazd.

Warto dodać, że prof. Harlow-Shapley jest wielkim przyjacielem Polski i nie bardzo zgadza się obecnie z prądami kapitalistycznym Stanów Zjednoczonych.

W krakowskim obserwatorium astronomicznym dokonano już pierwszych prób nowego przyrządu, których jak dotychczas pracuje cztery na świecie. Próby dały bardzo zadowalające wyniki.

Przetarg nieograniczony

Warszawska Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Warszawie ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę:

aszelek miedziano-azbestowych.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 11 maja 1948 r. o godz. 12-ej w Wydziale Zasobów D.O.K.P. — Warszawa, ul. Wileńska 14.

Oferty należy składać w zalakowanych kopertach bezfirmowych z napisem: „Oferta na przetarg nr V. 2-300/248 na dzień 11 maja 1948 r.”

Warunki przetargu oraz podkłady otrzymać można bezpłatnie w Wydziale Zasobów D.O.K.P. — Warszawa, ul. Wileńska 14, pokój nr 8.

Ogłoszenie

DYREKCJA POWSZECHNYCH DOMÓW TOWAROWYCH

ogłasza

przetarg nieograniczony

na wykonanie instalacji Centralnego ogrzewania w domu P.D.T. w Gdyni przy ul. Jana z Kolna 4.

Blizsze informacje oraz podkłady przetargowe otrzymać można w biurze P.D.T. w Gdyni, ul. Jana z Kolna 4, gdzie też należy składać oferty w zalakowanych kopertach z napisem: „Oferta na wykonanie instalacji C.O. — P.D.T. Gdynia”, do godz. 10, do dnia 4.5.1948 r.

Do oferty należy dołączyć kwit na wpłacone wadium w wysokości 2 proc. sumy oferowanej na konto P.D.T. nr 327 B.G.K. oddział w Gdyni. Ponadto należy przedstawić wyciąg rejestru handlowego, odpis karty rejestracyjnej firmy oraz referencje instytucji, dla których firma wykonywała roboty w ostatnich czasach.

Otwarcie ofert przetargowych nastąpi w dniu 4.5.48 r. o godzinie 11. Termin wykonania robót określa się na 40 dni roboczych od dnia otrzymania zlecenia.

Dyrekcja Powszechnych Domów Towarowych zastrzega sobie prawo wyboru oferenta, zwiększenia i zmniejszenia robót oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

Firmy stojące do przetargu winny delegować przedstawicieli posiadających pisemne upoważnienie do składania wiążących wyjaśnień i oświadczeń.

3115

PRACOWNIA HAFTÓW ARTYSTYCZNYCH

CENTRALA: WARSZAWA, UL. SNIEŻNA 4, TELEFON 10-44-63

Konto czekowe Nr 91, K.K.O. m. st. W-wy, Oddz. Radzymińska 2

Wykonuje w każdym terminie sztafandy: PANSTWOWE PARTYJNE WOJSKOWE ZWIĄZKOWE CECHOWE HARCERSKIE SZKOLNE

Aparaty kościelne Dystynkcje wojskowe Hafty ludowe itp.

Przetarg nieograniczony

Dział Budownictwa „Społem” ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie przebudowy domu biurowego „Społem” przy ul. Grzywny 13 w Warszawie.

Podkłady do przetargu można otrzymać za zwrotem kosztów w Dziale Budownictwa „Społem” — Grzywny 15 w W-wie.

Przetarg odbędzie się dn. 28 kwietnia 1948 r. o godz. 10-ej w Dziale Budownictwa „Społem”.

3085

Zakłady Akumulatorowe Sp. A/c. w Piastowie

pod Zarządem Państwowym

ogłasza przetarg nieograniczony na dobudowę magazynu jednopiętrowego.

Oferty w zalakowanych kopertach i z napisem: „Oferta na dobudowę magazynu”, należy składać do dnia 30 kwietnia 1948 r. godz. 10-ta.

Otwarcie ofert nastąpi w tymże dniu o godz. 10.15.

Do oferty należy dołączyć kwit na wpłacone wadium w wysokości 2 proc. oferowanej sumy, wpłacone do kasy Zakładów.

Dyrekcja zastrzega sobie prawo wyboru dowolnego oferenta bez względu na wysokość oferowanej sumy oraz unieważnienia przetargu bez podania powodu.

Słabe kosztorysy i podkłady przetargowe oraz wszelkie informacje dotyczące warunków przetargowych i wykonania robót, można otrzymać u Kierownika Biura Techniczno-Budowlanego.

3080

Centrala Handlowa Przemysłu Metalowego

Warszawa, Przemysłowa 26 tel. 8-61-26

Wyłączna Sprzedaż Artykułów Państwowego Przemysłu Metalowego

przez

branżowe Biura Sprzedaży:

Biuro Sprzedaży Wyrobów Blaszanych, Bytom, ul. Chrzanowskiego 17, Biuro Sprzedaży Gwoździ, Drutu i Czarnych Narzędzi, Bytom ul. Wrocławska 14, Biuro Sprzedaży Śrub, Nitów, Okuć Budowlanych i Części Kutech, Bytom pl. Stalina 11, Biuro Sprzedaży Odlewów, Warszawa, ul. Mokotowska 12, Biuro Sprzedaży Narzędzi, Pruszków, ul. Sienkiewicza 19, Biuro Sprzedaży Mebli Stalowych i Galanterii Metalowej, Bytom, ul. Karola Miarki 16, Biuro Sprzedaży Przemysłu Precyzyjnego i Optycznego, Łódź, ul. Wigury 21, Biuro Sprzedaży Maszyn Rolniczych, Łódź, ul. Traugutta 9, Biuro Sprzedaży Wyrobów Przemysłu Motoryzacyjnego Warszawa, ul. Mazowiecka 13.

ŻYCIE PARTII

Akademii 1-Majowa na Pradze Centralnej

W niedzielę dnia 25 b.m. o godz. 10 w sali Teatru Comedia odbędzie się wspólna Akademia 1-Majowa dzielnic PPS i PPR Pragi Centralnej. Na zakończenie akademii część artystyczna z udziałem artystów Miejskich Teatrów Dramatycznych.

ZEBRANIA

DZIELNICA OCROTA

W środę dnia 21 kwietnia o godz. 18 w lokalu Dzielnic odbędzie się zebranie Kół terenowych Północ i Południe z referatami.

W czwartek dnia 22 kwietnia w lokalu Dzielnic o godz. 16.30 odbędzie się odprawa przewodniczących, sekretarzy i skarbników Kół należących do Dzielnic Ocroty.

DZIELNICA ŻOLIBOZ

W dniu 21 b.m. (środa) o godz. 19 w lokalu dzielnic (Koska 10) odbędzie się planum Komitetu Dzielnic.

W dniu 22 b.m. (czwartek) w lokalu DZIN (Niegolewskiego 37) o godz. 18 odbędzie się posiedzenie Komitetu Obchodu święta 1-Majowego.

PRAGA CENTRALNA

W dniu 22 b.m. (czwartek) w sali konferencyjnej Praga Centralna (Szwedzka 2/4) odbędzie się zebranie prezydium Komitetu Dzielnic.

W tym samym dniu o godz. 17 odbędzie się zebranie Komitetu wraz z przewodniczącymi i sekretarzami Kół fabrycznych i terenowych.

KOŁO PPS PRZY MIN. PRZEM. I HANDLU

Dn. 22 b.m. o godz. 16.30 w lokalu Świe-Mey ZPP Min. P. i H. (ul. Lwowska 13) odbędzie się zebranie organizacyjne grupy młodzieżowej PPS Min. P. i H.

UWAGA LITERACI PPS

W środę dnia 21 b.m. o godz. 17 odbędzie się wspólne zebranie Kół literatów PPS i PPR w świetlicy Dzielnic Śródmieście PPR, ul. Mokotowska 48.

UWAGA RADNI PPS

Dnia 22 b.m. (czwartek) o godz. 17 w lokalu SK PPS, ul. Mokotowska 24, II piętro odbędzie się posiedzenie Rady PPS Dzielnicowych Rad Narodowych. Członkowie Komisji Ogólnej i Komisji Miejskiej.

TEATRY

TEATR POLSKI (Karasia 2): Środa — godz. 18 „Hamlet”. Czwartek — godz. 18 „Cyd”. Piątek — godz. 18 „Dom pod Oświęcimiem”.

Sobota — godz. 13 „Hamlet”, godz. 18 „Pan inspektor przyjeżdża”. Niedziela — godz. 19 „Cyd”, godz. 18 „Dom pod Oświęcimiem”.

TEATR ROZMAITOŚCI (Marszałkowska 8): godz. 19 „Zeglarz”.

TEATR „PIACOWKA” (ul. Królewska 19): godz. 18.15 „Noc gniewu”.

TEATR MAŁY (Marszałkowska 81): godz. 19 „Głęboko sięga korzenie”.

TEATR „COMEDIA” (ul. Szwedzka 2): godz. 19 „Madame Butterfly”.

TEATR POWSZECHNY (ul. Zamojskie go): godz. 19 „R. H. Tanyler”.

TEATR „MINIATURA” (Marszałkowska 69): godz. 19 „Dobry przydroże”.

TEATR KLASYCZNY (Mokotowska 13): godz. 19 „Rozdział miłości”.

TEATR „NOWY” (ul. Puławska 39): 18.30 „Błomkowy kapelusz”.

TEATR „STUDIO” (Karowa 31): godz. 19 „Lisie gniazdo”.

TEATR DZIECI WARSZAWY (ul. Karowa): godz. 12 „Dr. Dolittle i jego zwierzęta (dla szkół)”.

SAL YMCA (ul. Konopnickiej 4): godz. 19 „Duby Smalone”.

TEATR „WIOSENNY WARSZAWY” (Zygmunowska 3): godz. 19.15 „Wiosna, Demokratyczna wiosna”.

TEATR GULIWER (Królewska 13): godz. 13 „Guliver w krainie liliputów”.

CYRK nr 2 (Plac Starynkiewicza): początek przedstawienia w niedzielę o godz. 18.15. W soboty godz. 15.30 i 19.15. W niedzielę i święta godz. 12.15, 15.30 i 19.15.

PIĄTKOWY KONCERT W FILHARMONII

W piątek, 23 b.m. odbędzie się w Filharmonii Warszawskiej koncert symfoniczny z gościnnym występem dyrygenta krakowskiego W. Biedzińskiego i znakomitego pianisty polskiego Z. Drzewieckiego.

W programie koncertu usłyszymy: Uwerturę Szalowskiego, koncert fortepianowy f-moll — Chopina w wykonaniu Z. Drzewieckiego z towarzyszeniem orkiestry or. W. Symfonie Patetycznej — Czajkowskiego.

Bilety już można nabywać w kasie Filharmonii (gmach Romy) w godz. 10-13 i 14-17, oddzielnie.

KINA

„ATLANTIC” (Chmielna 33): „Wśród ludzi”. Początek seansów: 13, 15, 17, 19 (dla Zw. Zaw.) 21.

„AKTUALNOŚCI” (w kinie Syrena): tylko 1 seans o godz. 13 (w święta i niedziele godz. 11). Program nr 12.

Wstęp — 35 zł.

„AKTUALNOŚCI” (w kinie Stylowy): tylko jeden seans o g. 11. Nowy program aktualności nr 23.

„PALLADIUM” (Złota 7/9): „Walka o szczyt”. Początek seansów: 13, 15, 17 (dla Zw. Zaw.), 19.

„POLONIA” (Marszałkowska 56): „Ostatni etap”. Początek seansów: godz. 13, 15, 30 (18 dla Zw. Zaw.), 20.30.

„SYRENA” (Inżynierska 2): „Symfonia Pastoralna”. Początek o 15, 17, 19 (dla Zw. Zaw.), 21.

„STYLOWY” (Marszałkowska 112): „U progu tajemnicy”. Początek seansów: godz. 13, 15, 17, 19 (dla Zw. Zaw.), 21.

„TECZA” (Suzina 4): „Dziwcy z Północy”. Początek seansów: godz. 15, 17, 21 (dla Zw. Zaw.), 19.

RADIO

CZWARTEK, 22 KWIETNIA Warszawa I

6.00 Sygnali. 6.15 Wiadomości poranne. 6.30 Zegarzyńska muz.: 7.00 Dzień, por.: 7.20 Lekcja języka rosyjskiego. 7.35 Zegarzyńska muz.: 12.09 Dzień, południowy: 12.25 Koncert popularny: 12.50 „Prawo dla wsi”: 14.00 Koncert solistów: 14.30 Świąteczny piosenki: aud.: 14.50 Program lok.: 16.00 Dzień, popołudniowy: 16.12 „W przedzie dnia” otwarcia Międzynarodowych Targów Poznańskich — rozmowa z prez. m. Poznania: 16.20 Chwila Błaga St.: 16.25 Przedwiecie w udrówkach polskich: 16.30 „Uniwerektyet Koper-nika w III roku istnienia”: 16.35 Po radnik językowy: 17.00 Muz. popularna: 17.45 RUL: 18.00 „Dla każdego coś miłego”: w pierwsze ok. godz. 18.00 „Czas Breugona” fragm. powieści: 20.00 Dzień, wiecz.: 20.30 „W rocznicę śmierci Leni-na” — montaż literacki: 21.00 Aud. kameraina: 21.30 „Romans z Ojczyzną” stud.: 22.10 „Dawna muz.” z płyt: 23.00 Ostatnie wiadom.: 23.30 Hymn.

Warszawa II

16.32 Muzyka lekka: 17.00 Kwadrans poetycki Bug. Zielińskiego: 18.00 II bud. z cyklu „Sylwetki kompozytorów”: Wolsz-g Andrzej Mozart (płyty): 20.00 Dz. wiecz.: 17.15 Muz. taneczna i rozrywkowa.

Niepohamowana wędrówka ludzi z prowincji do zburzonej stolicy

Część elementu napływowego „zaludnia” nory i ruiny

Warszawa jest niewątpliwie magnesem, przyciągającym możliwością zarobków mieszkańców nawet z dalszych okolic, wsi i miasteczek. Ponad 3 tys. osób miesięcznie napływa z tego głównie powodu do stolicy. Tylko niewielką część tej liczby stanowi personel instytucji, które się do Warszawy przenoszą z prowincji lub rozszerzają swą działalność. W liczbie 3 tys. osób przybywających w poszukiwaniu źródła zarobku około 60% stanowią kobiety. Rosnąca fala elementu napływowego jest w tej chwili zjawiskiem niepożądanym. Z niej bowiem rekrutują się głównie nowi mieszkańcy ruin.

Na fakt ten władze miejskie nie mogą spoglądać bezczynnie. Mówi się wprawdzie o potrzebie ograniczenia dopływu ludności do Warszawy już od r. 1945, lecz kończy się zazwyczaj na dyskusjach, choć w r. 1945, czy 1946 uregulowanie tego problemu było o wiele łatwiejsze. W rezultacie tolerowanie obec-

Pomijając możliwość szybkiego (przekornego!) powrotu do stolicy tych, którzy zostali przekwaterowani, przeludnienie stolicy grozi, że już za rok skutkiem napływu nowych rzesz znajdzie się znów w podobnym położeniu, jak dzisiaj.

Zapomniane ustawy

Niestety nie ma podstawy prawnej zabraniającej zameldowania się obywateli państwa polskiego na pobyt stały w Warszawie, tak, jak nie ma przymusu pracy. Zbędne może się okazać prowadzenie kartoteki przesiedlonych. Kontrolerzy zaś Inspekcji Budowlanej będą nadal i ustawicznie wykrywać nowe „mieszkania” w ruinach, których nie było wcześniej. Ostatnio np. stwierdzono nowych mieszkańców w piwnicach wypalonych kamienicy do niedawna jeszcze pustej, przy ul. Smolnej. Od kilku tygodni mieszka „ktoś” w no-

Za dużo szumowin

Zastosowaniem w praktyce tych dosyć groźnie brzmiących ustaw nie trzeba się przerażać. Okazuje się bowiem, że poważny procent tej napływającej stale do stolicy masy ludzi stanowi element mało wartościowy, z którego rekrutują się następnie tzw. szumowiny miejskie. W tej chwili zaś niestety Warszawa posiada procentowo „świat podziemny” dość jeszcze liczny, odpowiadający rozmiarom miastu co najmniej... trzymilionowemu.

Rozpoczęcie zahamowania napływu osób z prowincji powinno jednak być poprzedzone szeroką akcją propagandowo-prasową, aby wytlumaczyć ludzkom konsekwencje nielegalnej „imigracji” do niewątpliwie pełnej atrakcji stolicy. (Rs)

Nagły zgon

wiceprzew. St. R. N. tow. W. Grodzickiego

We wtorek o godz. 2 nad ranem zmarł na aneuryzm serca we własnym mieszkaniu przy ul. Wilłowej 8, wiceprzewodniczący Stołecznej Rady Narodowej tow. Wiktor Grodzicki.

Tow. Wiktor Grodzicki był jednym z najczynnějších członków PPR od chwili powstania partii w r. 1942. W czasie wojny walczył w szeregach Gwardii Ludowej, a następnie jako oficer Armii Ludowej oraz brał udział w Powstaniu Warszawskim. W okresie konspiracji był jednym z twórców podziemnej Warszawskiej Rady Narodowej, a następnie posłem do Krajowej Rady Narodowej. Zmarły odznaczony był Krzyżem Grunwaldu III klasy, Orderem Odrodzenia Polski IV klasy, Krzyżem Wirtuti Militari V klasy, Złotym Krzyżem Zasługi i Krzyżem Partyzanckim.

Zwłoki będą wystawione w sali posiedzeń Stołecznej Rady Narodowej (Chmielna 7), skąd w dniu 23 b.m. o godz. 10 nastąpi wyprowadzenie na cmentarz.

W związku ze śmiercią Rada Narodowa miasta Warszawy odbędzie w środę dnia 21.4 o godz. 10 rano nadzwyczajne plenarne posiedzenie w sali przy ul. Chmielnej 7, na które Prezydium Rady wzywa wszystkich obywateli radnych i prezidia Dzielnicowych Rad Narodowych.

500.000 zł.

na ogródki jordanowskie

Właściciele lokali gastronomicznych w Pradze — Południe ofiarowali na ogródki jordanowskie działki 500.000 zł. Jako pierwszą, złożyła 10.000 zł ob. Sabina Kozłowska, ul. Zamojskiego 18. Dzielnicowa Rada Narodowa Praga — Południe, która jest inicjatorem tej akcji wyraża nadzieję, że w tym wysiłku ołarności weźmie udział całe społeczeństwo dzielnicy. (Dem)

Co znaleziono przekopując tunel trasy W-Z?

Możliwe są ciekawe wykopaliska — stwierdza prof. Sawicki

Przy robotach ziemnych na trasie W — Z, wykopywane są od czasu do czasu skłupy naczyń glinianych, kości zwierzęce i ludzkie oraz przegniełe szczątki drzewa, pochodzące jak się zdaje z epok dość odległych. Odsłonięno również fragmenty starych murów. Jak do tychczas wykopaliska te nie stanowią specjalnej sensacji, możliwe jest jednak, że dalszy postęp prac przy budowie tunela może odsłonić ciekawe zabytki archeologiczne. Sprawą tą, zainteresował się osobiście min. Kultury i Sztuki — Dybowski, który w poniedziałek zwiędził teren budowy W—Z. Następnie odbyła się konferencja, na której ustalono w jaki sposób będą przeprowadzane badania archeologiczne.

„Przeszłość” i „teraźniejszość” w osobach dyrektora Muzeum Archeologicznego — prof. Sawickiego i kierownika budowy „Wuzetu” inż. Sigaliny podały sobie onegdaj ręce w „Palacu pod Błachą”. Od tej pory nie będzie żadnych nieporozumień między archeologami grzebiącymi w prochach zamierzonych dzieł i inżynierami budującymi nowoczesną arterię. Nawiazana zostanie ścisła współpraca. O ile archeolodzy zasygnalizują odkrycie mechaniczne kopaczki przewiercającej a na ich miejscu wystąpią robotnicy z łopatami. Ręczne rozkopywanie gruntu daje gwarancję, że cenne zabytki nie zostaną zniszczone. Tempo prac przy budowie tunelu nie zmniejszy się, bo kopaczki mechaniczne w między czasie zostaną użyte w innym miejscu.

— Jakiego rodzaju zabytki archeologiczne wykryto dotychczas na trasie W — Z — pytamy prof. Sawickiego.

— Jak dotychczas ceramikę i ekornierami, budującymi nowoczesną arterię. Nawiazana zostanie ścisła współpraca. O ile archeolodzy zasygnalizują odkrycie mechaniczne kopaczki przewiercającej a na ich miejscu wystąpią robotnicy z łopatami. Ręczne rozkopywanie gruntu daje gwarancję, że cenne zabytki nie zostaną zniszczone. Tempo prac przy budowie tunelu nie zmniejszy się, bo kopaczki mechaniczne w między czasie zostaną użyte w innym miejscu.

Wyświetlany na ekranach stołecznych od dn. 29 marca br. film produkcyj polskiej „Ostatni etap”, obejrzało dotychczas 150 tysięcy widzów.

150.000 widzów

oglądało „Ostatni etap”

Wyświetlany na ekranach stołecznych od dn. 29 marca br. film produkcyj polskiej „Ostatni etap”, obejrzało dotychczas 150 tysięcy widzów.

150.000 widzów

oglądało „Ostatni etap”

Wyświetlany na ekranach stołecznych od dn. 29 marca br. film produkcyj polskiej „Ostatni etap”, obejrzało dotychczas 150 tysięcy widzów.

150.000 widzów

oglądało „Ostatni etap”

Wyświetlany na ekranach stołecznych od dn. 29 marca br. film produkcyj polskiej „Ostatni etap”, obejrzało dotychczas 150 tysięcy widzów.

150.000 widzów

oglądało „Ostatni etap”

Wyświetlany na ekranach stołecznych od dn. 29 marca br. film produkcyj polskiej „Ostatni etap”, obejrzało dotychczas 150 tysięcy widzów.

150.000 widzów

oglądało „Ostatni etap”

Wyświetlany na ekranach stołecznych od dn. 29 marca br. film produkcyj polskiej „Ostatni etap”, obejrzało dotychczas 150 tysięcy widzów.

150.000 widzów

oglądało „Ostatni etap”

Wyświetlany na ekranach stołecznych od dn. 29 marca br. film produkcyj polskiej „Ostatni etap”, obejrzało dotychczas 150 tysięcy widzów.

150.000 widzów

oglądało „Ostatni etap”

Wyświetlany na ekranach stołecznych od dn. 29 marca br. film produkcyj polskiej „Ostatni etap”, obejrzało dotychczas 150 tysięcy widzów.

150.000 widzów

Nowe kino powstanie na Mokotowie

Staraniem D.R.N. Warszawa-Południe w budynku Teatru Nowego przy ul. Puławskiej, ma powstać kinno aktualności. Ze względu na próby jakie odbywają się w tym teatrze w godzinach rannych, sala wolna jest tylko od 14 do 16 i prawdopodobnie w tym czasie będą wyświetlane tam nasze krótkometrażówki.

Projekt budowy kina na ul. Narbutta nie zostanie zrealizowany ze względów finansowych. (St.)

Młodzież otrzyma nowe bursy Tydzień TBS w Warszawie

Od 21. b.m. rozpoczyna się Tydzień Towarzystwa Burs i Stypendiów. Zarządzana zostanie kwesta uliczna oraz koncert z udziałem znanych artystów scen polskich. Zebrane tymi drogami fundusze przeznaczone będą na budowę burs w Warszawie.

W początkach maja rb. przy pośrednictwie firm budowlanych TBS przystąpi do remontu domu przy ul. Tarczyskiej 1. Prace remontowo-budowlane zniszczonego skrzydła gmachu, pochłonię ponad 30 milionów zł. Dla eksmitowanych lokatorów przewidziane są pewne odszkodowania, których miarąmiem będą indywidualnie dotychczas wniesione prace przy remoncie domu.

500.000 zł.

na ogródki jordanowskie

Właściciele lokali gastronomicznych w Pradze — Południe ofiarowali na ogródki jordanowskie działki 500.000 zł. Jako pierwszą, złożyła 10.000 zł ob. Sabina Kozłowska, ul. Zamojskiego 18. Dzielnicowa Rada Narodowa Praga — Południe, która jest inicjatorem tej akcji wyraża nadzieję, że w tym wysiłku ołarności weźmie udział całe społeczeństwo dzielnicy. (Dem)

500.000 zł.

na ogródki jordanowskie

Właściciele lokali gastronomicznych w Pradze — Południe ofiarowali na ogródki jordanowskie działki 500.000 zł. Jako pierwszą, złożyła 10.000 zł ob. Sabina Kozłowska, ul. Zamojskiego 18. Dzielnicowa Rada Narodowa Praga — Południe, która jest inicjatorem tej akcji wyraża nadzieję, że w tym wysiłku ołarności weźmie udział całe społeczeństwo dzielnicy. (Dem)

500.000 zł.

na ogródki jordanowskie

Właściciele lokali gastronomicznych w Pradze — Południe ofiarowali na ogródki jordanowskie działki 500.000 zł. Jako pierwszą, złożyła 10.000 zł ob. Sabina Kozłowska, ul. Zamojskiego 18. Dzielnicowa Rada Narodowa Praga — Południe, która jest inicjatorem tej akcji wyraża nadzieję, że w tym wysiłku ołarności weźmie udział całe społeczeństwo dzielnicy. (Dem)

500.000 zł.

na ogródki jordanowskie

Właściciele lokali gastronomicznych w Pradze — Południe ofiarowali na ogródki jordanowskie działki 500.000 zł. Jako pierwszą, złożyła 10.000 zł ob. Sabina Kozłowska, ul. Zamojskiego 18. Dzielnicowa Rada Narodowa Praga — Południe, która jest inicjatorem tej akcji wyraża nadzieję, że w tym wysiłku ołarności weźmie udział całe społeczeństwo dzielnicy. (Dem)

500.000 zł.

na ogródki jordanowskie

Właściciele lokali gastronomicznych w Pradze — Południe ofiarowali na ogródki jordanowskie działki 500.000 zł. Jako pierwszą, złożyła 10.000 zł ob. Sabina Kozłowska, ul. Zamojskiego 18. Dzielnicowa Rada Narodowa Praga — Południe, która jest inicjatorem tej akcji wyraża nadzieję, że w tym wysiłku ołarności weźmie udział całe społeczeństwo dzielnicy. (Dem)

500.000 zł.

na ogródki jordanowskie

Właściciele lokali gastronomicznych w Pradze — Południe ofiarowali na ogródki jordanowskie działki 500.000 zł. Jako pierwszą, złożyła 10.000 zł ob. Sabina Kozłowska, ul. Zamojskiego 18. Dzielnicowa Rada Narodowa Praga — Południe, która jest inicjatorem tej akcji wyraża nadzieję, że w tym wysiłku ołarności weźmie udział całe społeczeństwo dzielnicy. (Dem)

500.000 zł.

na ogródki jordanowskie

Dzień Lasu — 24 kwietnia

Las w krajobrazie

Kiedy spojrzymy z jakiegokolwiek miejsca na okolicę, w której jesteśmy, ogarniamy wzrokiem pełną całość. Przed laty tysiącem i

naturalnej równowagi, panującej dotąd w otaczającej go przyrodzie, niszczy i osłabia on podstawy własnej egzystencji.

Poznano, że przyroda tworzy jedność we wszystkich jej częściach. Zrozumiano konieczność odbudowy zniszczonej równowagi i uzdrowienia środowiska, w jakim człowiek żyje i pracuje, ochrony, pielęgnacji i właściwego kształtowania krajobrazu.

Rolnik, który dawniej zubożył glebę, leśnik i myśliwy, którzy wyrzeźbili lasy i wyniszczyli zwierzyńce, przemysłowiec i górnik, co smugami dymu zasnułi niebo, a trującymi ściekami wyjąłowili wody — złączyli się wreszcie dla wspólnego, rozumnego działania. Szukając wszyscy odpowiedniego miejsca i obszaru dla swojej pracy, zrozumieli konieczność dostosowania się do naturalnych praw, rządzących krajobrazem i pogodzenia swoich — zdawałoby się sprzecznych — interesów.

Las — czynnikiem formującym krajobraz

Las jest najważniejszym i niezaprzeczalnym czynnikiem, ukształtującym — przez swój wpływ na klimat, na stan i obieg wody oraz na utrwalanie gleby — równowagę krajobrazu. Na przykładzie krajów takich jak Hiszpania i Włochy, jak północna część Jugosławii, gdzie wyrabiano lasy, potrzebując ziemi pod uprawę zbóż i winnej latorośli, a drewna do budowy okrętów, widzimy jak ujemnie, po prostu katastrofalnie, odbiło się wytrzebienie lasów właśnie na klimacie i stał już w prostej linii na rolnictwie, ogrodnictwie i hodowli. Deszcze i

lując nawodnienie gruntu i łagodząc klimat miejscowy, odbije się korzystnie na wynikach prac gospodarczych człowieka.

Racjonalnym ukształtowaniem terenu kraju, właściwym rozmieszczeniem i utrzymaniem odpowiedniego stosunku wszystkich czynników, tworzących krajobraz i formujących oblicze ziemi, zajmuje się tzw. planowanie przestrzenne, które ma za zadanie tak „rozparcelować” obszar kraju, aby zgodnie z jego warunkami naturalnymi, stosując się przede wszystkim do rzeźby terenu,

rolną, wyrównanie granic pól i lasów zgodnie z warunkami glebowymi i z rzeźbą terenu, uratowanie przed zniszczeniem drobnych lasów chłopskich drogą ich wykupu lub zamiany na grunty z Funduszu Ziemi, chronienie wszelkich zadrzewień i zakrzewień (parki podworskie, aleje przydrożne, żywopłoty, grupy drzew przysadybowych), tworzenie lub zachowywanie w trakcie parcelacji zagałników (remiz) dla ptactwa, wykorzystując do tego celu np. kamieniste, porośnięte głogami, tarniną i jałowcem wzgórza, albo podmokłe kępy olszyn i rokitnicy.

Ciemny sosnowy bór Mazowsza, srebrzysto-zielona puszcza jodłowa, pochylone przygięte wiatrem sosny nadmorskie, zrosły się nierozdzielnie z obrazem widomym ojczyzny. Las musi zająć znowu należne mu miejsce w naszym krajobrazie, stając się jego oparciem i jego ozdobą.

M. L.



Sosna pojedyncza, masztowa (wys. 34 m)

dawniej była tu pewno jedna olbrzymia puszcza niedostępna i dzika, poprzeczana siecią wód — strumieni, rzeczek i rzek, które, obficie zasilane wilgocią wielkich borów, płynęły szeroko rozlane.

Człowiek zmienił do niepoznania wygląd tego pierwotnego, naturalnego krajobrazu: podkładał ogień, trzebił i karczował las, radłem i soczą przekopał pogorzelska i posiał na nich zboże...

Rozejrzyjmy się po naszej okolicy. Jakże mało widzimy już w niej pozostałości pierwotnego krajobrazu. Zdawałoby się mogło, że powierzenia i ukształtowanie ziemi najmniej się zmieniły, ale i tutaj obok zwietrzałych ostrych szczytów skał i obsuwania się stoków gór, człowiek przewiercił tunele, porobił nasypy i wciąca, wyprostował koryta rzek, ujął je w tamy i groble. Największe spustoszenia dotknęły jednak świat roślinny i ściśle od niego zależny świat zwierząt.

Rabunkowa gospodarka

Cała ta działalność człowieka nie zawsze była przemyślana i rozumna, prowadzona tak, aby skarby przyrody zachować dla przyszłych pokoleń, lecz nosiła często wszelkie cechy gospodarki rabunkowej, niszczącej i wyniszczającej zasoby tej przyrody.

Skutki tego nie kazały długo na siebie czekać.

Gwałtowne, niszczące powodzie na przemian z długotrwałymi suszami, wiatry, wywiewające najcenniejsze, lekkie i drobne cząstki gleby i lotnym jałowym piaskiem zasypujące pola i łąki — zwróciły uwagę człowieka na to, że przez zakłócenie utrzymania nie można pominąć za-



Kiedyś był tu las...

wiatry splukały i zniszczyły warstwę ziemi urodzajnej i odsłoniły nagą, spekaną skałę, na którą musi teraz chłop nosić na swoich plecach w koszykach i w workach tę ziemię z dolin żyzniejszych, aby mieć gdzie zasadzić nieco jarzyn i zasłać trochę kukurydzy... Jakże starannie zakłada się tam teraz żywopłoty, które mają zastąpić dawne lasy, jak ochrania się każdy gaj i każde drzewo...

Jaka jest rola lasu, jako czynnika formującego dobry, a więc piękny i celowo utrzymany krajobraz: dom nasz i miejsce naszej pracy?

W budowie krajobrazu i w jego

nasłonecznienia i nawodnienia oraz do jakości gleby, wyznaczyć każdej dziedzinie miejsce stosowne i przydatne.

Miniona wojna nie oszczędziła i rodzinnego krajobrazu, a obok ruin miast, zgłiszcz i popielisk wsi, pozostała w nim zniszczona i przerzedzona lasy.

Jakie zadania stoją przed nami?

Przebudowa ustroju rolnego, tworzenie nowych osiedli, wreszcie masowe osadnictwo na Ziemiach Odzyskanych stanowią jedyną w swoim rodzaju okazję do odbudowy krajobrazu. Leśnictwo polskie

SPORT

Śląsk — Praga 2:1 Polacy grali bez Cieślaka

KATOWICE (Tel. wł.). Na stadionie w Chorzowie w obecności przeszło 20 tys. widzów odbył się mecz piłkarski między reprezentacją Pragi a Śląskiem, osłabioną brakiem Cieślaka. Zawody zakończyły się zwycięstwem reprezentacji Śląska 2:1 (2:1).

Goście czescy, którzy grali w składzie niemal identycznym jak w Warszawie, zaprezentowali się z jak najlepszej strony, będąc w polu oraz pod względem techniki lepszymi od Ślązaków. Szybkie ich ataki rozbiły się jednak o twardą obronę Śląska w osobach Jandudy i Bartyli. Gra była przez cały czas meczu otwarta, przy czym obustronne ataki zmieniały się z błyskawiczną szybkością. U Czechów najlepiej wypadł Bican, który strzelał bardzo wiele i niebezpiecznie, ale wszystkich jego strzałów bronili szczęśliwie Janik.

Pierwszych kilkanaście minut gry upłynęło pod znakiem przewagi go-

ści. Jednak obrona Śląska walczyła wspaniale. Dopiero w 15 minucie Czesi zdobywając prowadzenie przez Cejpa, którego strzał był nie do obrony. Ślązacy starają się za wszelką cenę wyrównać i w 35 minucie Alszner, przyjąwszy centrę Barańskiego, strzela, wyrównując bramkę. W kilka minut później sędzia dyktuje rzut wolny za faul przeciwko Czechom, którzy podobnie jak w Warszawie dość dużo faulowali. Pytel z 20-metrowej odległości rzut wolny zamienia w bramkę.

Po przerwie Czesi grają znów bardzo ostro, Bican stwarza szereg groźnych sytuacji, ale obrona Śląska stoi na wysokości zadania. W wyniku ostrej gry zostają kontuzjowani Alszner i Andrzejewski. Pod koniec meczu Ślązacy grają defensywnie, nie chcąc dopuścić do wyrównania. Zwycięstwo Ślązaków przyjęła publiczność olbrzymim entuzjazmem.

Reorganizacja sportu wkracza na drogę realizacji

Zapowiedziana zmiana struktury sportu polskiego zaczyna wchodzić na drogę realizacji. Jak już w swoim czasie donosiliśmy znaną tę ma przeprowadzić Naczelna Rada dla Spraw Młodzieży i Kultury Fizycznej. Prezydium tej Rady na posiedzeniu odbytym wczoraj wykonało komisję organizacyjną Centralnego Organu Zrzeszeń Sportowych, który powstanie w miejsce Związku Pol-

skich Związków Sportowych. 10-osobowa komisja złożona z przedstawicieli KCZZ, Związku Samopomocy Chłopskiej, ZWM, OM TUR, „Wiści”, Wojskowych Klubów Sportowych, „Gwardii” i dwu działaczy sportowych, przejmie wszystkie dotychczasowe agendy Związku Polskich Związków Sportowych i opracuje projekt nowej struktury sportu polskiego.

W 6 dzielnicach stolicy odbędą się Biegi Narodowe

W dniu 2 maja br. w 6 dzielnicach Warszawy odbędą się „Biegi Narodowe”. Warszawa-Południe urządza bieg na terenie Królikarni, W-wa Zachód na stadionie ZWM. W Śródmieściu — start i meta przewidziana jest na stadionie „Legii”, podczas gdy biegacze Zolborza spotkają się na stadionie przy ul. Konwiktorskiej. Na Pradze „Biegi Narodowe” zostaną rozegrane w dwóch miejscach: dla Pragi-Północy w Parku Paderew-

skiego, dla Pragi-Południa w rejonie gimnazjum Lisa-Kuli.

Specjalnie ciekawie zapowiada się „Bieg Narodowy” w Śródmieściu, gdzie Komitet Wykonawczy z przew. DRN-Śródmieście, L. Bielskim, ofiarował szereg cennych nagród zespołowych i indywidualnych.

Zgłoszenia klubów do Sekr. Wykonawczego Biegów Narodowych — gmach YMCA, ul. Konopnickiej 6.

Celem umożliwienia wszystkim sportowcom wzięcia udziału w Biegach Narodowych bez względu na uprawianą gałąź sportu, Ministerstwo Administracji Publicznej w porozumieniu z GUKF, zabroniło organizowania w dniu 2 maja imprez sportowych nieprzewidywanych programem „Święta Pracy”.

Mający się odbyć w dniu 25 bm. w Lublinie bieg o mistrzostwo Polski w konkurencji męskiej został przełożony z uwagi na bliski termin Biegu Narodowego na dzień 9 maja.

Czołowi kolarze w biegu

„Expressu Poznańskiego”

Trzyetapowy wyścig kolarski „Expressu Poznańskiego” pod hasłem „Ziemie Zachodnie na zawsze związane z Macierzą”, mimo, iż termin jego zbiega się z wyścigiem „Gwardii” w Parku Paderewskiego w Warszawie oraz z międzynarodowym wyścigiem Warszawska — Praga — Warszawa, będzie miał dobrą obsadę kolarską.

W wyścigu, do którego zgłosiło się czterdziestu kilku kolarzy, wezmą m. in. udział czołowi kolarze, jak: Rzeźnicki, Wyględa, Gabrych i Szymborski. Wyścig rozpoczyna się 23 kwietnia.

Pierwsza porażka Makarczyka

KRAKÓW (tel. wł.). 16 runda turnieju szachowego o mistrzostwo Polski była drugim typowym czarnym dnem liderów i przyniosła młodym pierwszym porażkę niepokonanemu dotychczas Makarczykowi. W partii Makarczyk — Szapiel — ten drugi bardzo dokładnie bronili się przed atakiem Makarczyka i w końcu... białe musiały skapitulować. Drugą niespodzianką była klęska Platara w partii z Dreszerem, gdzie mistrz dwoma pionami przewagi dostał się pod atak, który kosztował go hetmana. Borowski w jednej z najbardziej kombinacyjnych partii turnieju pokonał Sojkę. Gryndelf w pięknie przeprowadzonym ataku wygrał z Tarnowskim. Partia Gadaliński — Gawlikowski po ostrej walce w końcówce, zakończyła się

wymuszonym przez Gadalińskiego wiecznym szachem. Miller zremisował z Piechotą. Wiermański pokonał Czerniakowa. Partia Sliwa — Bocheński została ponownie przetrwana hetmanem więcej u Bocheńskiego. Kwapisz odłożył partię z Blaszcakiem w pozycji wygranej, a Artamowski w pozycji prawdopodobnie remisowej z Litmanowiczem.

Stan turnieju po 16 rundzie: Makarczyk 11 i pół, Borowski — 11, Gadaliński — 10 i pół, Sliwa — 10, Gawlikowski, Plater i Szapiel — po 9 i pół, Łuczynowicz i Sojka po 9, Tarnowski 8 i pół, Grynfeld — 8, Blaszcak — 7 i pół (1), Dreszer — 7, Artamowski — 6 i pół (1), Litmanowicz — 5 i pół (1), Piechota — 5, Bocheński, Wiermański po 4 i pół, Kwapisz — 4 (1).

Uwaga uczestnicy konkursu „Skończyła się wojna”

Z dniem pierwszego kwietnia upłynął termin nadsyłania prac na konkurs p. n. „Skończyła się wojna”. Do redakcji naszej nadesłano 69 prac konkursowych. W sobotę 24 bm. jury konkursowe w składzie tow. tow. Dorota Kluszyńska, Włodzimierz Reczek, Grzegorz Timofiejew i Krystyna Dąbrowska rozpatrywać będzie nadesłane prace.



— Przepraszam cię... ot tak zapytałem...
— Nie szkodzi... myślę, że pospaceruje... śliczna pogoda... — powiedział Schilling i wyszedł.
Emma odprowadziła go.
Gdy wróciła, Sędzia wciąż siedział na tym samym miejscu co dawniej.
— Czy to już po wszystkim? — zapytała go.
— Nie... zdaje się, że już niedługo.
— Schilling chciał abyś interweniował?
— Tak.
— Czy mógłbyś jeszcze?
Sędzia zaprzeczył ruchem głowy.
— Nie mam wrażenia, aby Schilling miał ci to za złe... Ma wiele szacunku dla ciebie...
— Możliwe.
— Nareszcie skończy się to wszystko...
— Tak... skończy... — potwierdził Sędzia.
— Telefonowałam do biura, do Joe Martina. Ale już go nie było. Nie chciałam ci mówić przy Schillingu. Poszedł na egzekucję. To okropne. Jego sekretarka też była oburzona. Powiedziała, że mu zostawi wiadomość... Po powrocie przyjdzie do nas... Peters był bardzo zadowolony z odroczenia sesji... będzie miał wolny dzień... Czy będziesz na obiedzie w domu? — zapytała.
— Jeżeli nie masz nic przeciwko temu... — odrzekł Sędzia.

XIV

Na krótko przed tym dniem sędzia Altgeld oraz jego przyjaciel, sędzia Lambert Tree, byli na obiedzie z Phil Armour'em, „królem mięsnym” w Chicago.

Aczkolwiek i Altgeld i Tree byli znanymi i wybitnymi osobistościami w Chicago, Armour w ciągu całego obiadu w zabawny sposób okazywał wobec nich swą wyższość.

Altgeld, który miał poczucie swej godności, po prostu skrecał się pod tym patronatem Armoura i parokrotnie, w dowcipny sposób odciał mu się. Zorientował się jednak, że Armour jest tak gruboskóry, że szkoda zachodu, bo i tak nie zrozumie przy-cinków.

Oto próbka tego, co mówił Armour o książce Altgeld'a pt. „Nasza karna procedura i jej ofiary”.

— Słyszałem, że Sędzia pisuje... Podobno wydał książkę.

— Tak...

— To nikomu szkody nie przynosi... Czy sędzia Tree również pisuje?...

— Niewiele...

— Proszę, piszcie, moi panowie... nie mam nic przeciwko temu — rzekł Armour. — Podobno pańska książka, sędzio Altgeld, bardzo podobała się naszym panom. Owszem... to nawet robi dobre wrażenie, jeżeli sędzia ma tego rodzaju umysłowe zainteresowania. Ostatecznie... sędzia to nie jest tylko taka sobie przeciętna figura polityczna. Trzeba, byście częściej pokazywali się w klubie... bodaj nawet codziennie...

— Aha... — potakiwał Altgeld, niezdolny do wycisnienia z siebie jednego bodaj słowa.

— Na wszystko przyjdzie swój czas... — ciągnął dalej Armour. — Mamy tu w Chicago jeszcze sporo niepewnego elementu.

— Zdaje się...

— O co nam chodzi? O nic innego, jak tylko o to, ażeby zrobić z Chicago przyzwoite, karne, posłuszne prawu miasto. Żeby robotnik mógł bez obawy, że ma poderzną gardło, uczciwie pracować i przyzwoicie zarabować...

Altgeld wciąż potakiwał.

— Do tego jest nam potrzebna dobrze zorganizowana policja — ciągnął dalej Armour — i wytrawni informatorzy. Rozumiem, że samym śpiewaniem psalmów nie pomoże się biedakom... I dlatego... sędzio Altgeld, nie bardzo rozumiem, w jakim celu atakujesz pan nasze więzienia... Nie sądzę, aby te wszystkie reformy, o których jest mowa w pańskiej książce, pomogły panu w jego karierze... Filantropia, dobroczynność — to co innego. Wystarczyłoby panu na pięć lat dobrego utrzymania to, co ja wydaję na filantropijne cele w ciągu jednego roku. Ale jeżeli zabiera się pan do podważania fundamentów, na których opiera się społeczeństwo, ha — wtedy to zaczyna pachnieć komunizmem! Tak!...

— Więc pan uważa więzienie za fundamenty, na których opiera się cały ład społeczny? — zapytał perfidnie Altgeld.

— Prawo i porządek! Oto, o co mi chodzi: o prawo i o porządek! Jeżeli wybieramy kogoś na sędziego i powierzamy mu tę godność, liczymy na to, że ten człowiek będzie działał w obronę prawa i porządku. Jeżeli go pozbawiamy tego stanowiska, to dlatego, że zawiodł nasze nadzieje. Krąży dość uprzedzone pogłoski o tym, że pan, sędzio Altgeld, jest jakoby radykałem... Takie pogłoski nie bardzo nam odpowiadają...

— Kogo ma pan na myśli, mówiąc „nam”? — zapytał Altgeld.

Armour rozłożył ramiona i śmiał się.

— Powiedziałem, co chciałem powiedzieć... Niech się pan, drogi sędzio, nie obraża... Niech pan każe swojemu sekretarzowi przysłać mi rachunek. Kupuję kilka setek egzemplarzy pańskiej książki dla siebie.

Ale może tematem pańskiej następnej książki będą uczciwi, pracowici obywatele naszego miasta... Bynajmniej nie mam zamiaru zniechęcać pana... No, napijmy się koniaku...

Altgeld siedział przy stole zupełnie bezradny, z trudem panując nad sobą.

Przypomniał sobie teraz i ten obiad, i to wszystko, co mu się nasunęło na myśl w związku z tymi czterema ludźmi, którzy mieli wkrótce zawisnąć na szubienicy.

(37)

(d.c.n.).